

Bibliotekarz



P
5

4

1968

ROK XXXV
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	Str.
Rezolucja	97
— Резолюция	
— Resolution	
<i>J. Makaruk</i> : Zagadnienia czytelnictwa literatury rolniczej	98
— Вопросы чтения сельскохозяйственной литературы	
— The reading problems of agricultural books	
<i>H. Sawoniak</i> : Zmechanizowany system zamawiania i udostępniania książek w bibliotece politechniki w Delft	100
— Механизированная система заказа книг и выдачи книг в Библиотеке Поли- техники в Дельфт	
— The mechanization system of the lending books in Polytechnic Library in Delft	
<i>C. Bieguszevska, L. Pelczarski</i> : Z zagadnień statystyki bibliotek wyższych uczelni	104
— Из вопросов статистики библиотек ВУЗ-ов	
— Some statistics problems of high school libraries	
<i>St. Krywicki</i> : Kłopoty szczecińskich bibliotek związkowych	107
— Заботы профсоюзных библиотек города Щецина	
— Some troubles of the trade union libraries in Szczecin	
<i>M. Hudyłowa</i> : Działalność bibliotek związkowych w woj. koszalińskim w świetle uchwał Centralnej Rady Związków Zawodowych i Minister- stwa Kultury i Sztuki	108
— Деятельность профсоюзных библиотек кошалинского воеводства	
— Some problems of the trade union libraries in Koszalin	
Biblioteki bez czytelników (O bibliotekach powszechnych we Francji. (Oprac. L. Kowalczyk)	111
— Библиотеки без читателей	
— The libraries without readers	
Z teki wspomnień	
<i>J. Kornecka</i> : Wieczór wspomnień bibliotekarzy warszawskich o ich pracy w okresie okupacji	113
— Вечер воспоминаний варшавских библиотекарей о их работе во время окку- пации	
— The remembrance evening of Warsaw librarians of their work during war occupation	
<i>I. Morsztynkiewiczowa</i> : Biblioteki warszawskie w okresie okupacji hitlerow- skiej	114
— Варшавские библиотеки во время гитлеровской оккупации	
— Warsaw librarians under Nazi occupation	
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	118
<i>K. Zieliński</i> : Wydawnictwa jubileuszowe wydane z okazji 200-lecia polskich bibliotek wojskowych	120
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L. B. i M. K.</i>)	123
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	125

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejka*
(zast. redaktora), *E. Pawlikowska* (redaktor), *D. Stępniewska, I. Szczepańska*

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XXXV

REZOLUCJA

My, przedstawiciele publicznych bibliotek powszechnych, zebrani na ogólnopolskiej naradzie dyrektorów bibliotek wielkomięjskich w Łodzi w dniach 3 i 4 kwietnia 1968 r. podejmujemy naszą rezolucję w momencie szczególnie ważnym dla całego bibliotekarstwa polskiego.

Wyrażamy najwyższe zadowolenie z pomyślnego zakończenia prac nad Ustawą biblioteczną. Dokument ten, tak ważny dla życia kulturalnego kraju, został przedłożony Sejmowi PRL przez Rząd.

Ustawa biblioteczna, akt będący, podobnie jak dekret o bibliotekach, wyrazem wielkiej i stałej troski partii i rządu o dalszy pomyślny i wszechstronny rozwój bibliotek nakłada na całą społeczność bibliotekarską zadania szczególnej wagi.

Odpowiedzialność nasza za pełne i jak najlepsze zrealizowanie postanowień Ustawy, zgodnie z linią polityczną i ideową partii, dla dobra kultury polskiej potęguje się w momencie, gdy siły światowej reakcji na czele z imperializmem amerykańskim zagrażają pokojowi światowemu wzmagając barbarzyńską wojnę w Wietnamie i podsycają niewygasającą agresję Izraela na kraje arabskie.

Odpowiedzialność nasza za upowszechnianie oświaty i kultury, za działalność bibliotek wzrasta, gdy rodzima reakcja wspomagana przez międzynarodowy syjonizm usiłuje podnieść głowę i siać zamęt w umysłach.

Z przykrością i oburzeniem stwierdzamy, że wśród pisarzy i naukowców, którzy powinni być naszymi naturalnymi sojusznikami w upowszechnieniu socjalistycznej kultury, znaleźli się ludzie, którzy nadużywają swobody poglądów i możliwości twórczych stworzonych im przez partię i rząd, dla wrogiej, antypartyjnej roboty.

Odnosimy się z pełnym uznaniem do tych pisarzy i naukowców, którzy uczuciowo i rozumowo związali się z naszym ustrojem, którzy talenty swe i wiedzę zaangażowali w budowę socjalistycznej ojczyzny.

Wyrażamy pełne uznanie dla polityki kulturalnej partii i rządu i naszą gotowość przeciwstawiania się wszelkim fałszywym poglądom o rzekomym regresie kultury w Polsce budującej socjalizm.

Solidaryzujemy się z całym światem pracy i oczekujemy wszechstronnej i wnikliwej analizy naświetlającej przyczyny i okoliczności wydarzeń dni marcowych w Warszawie i innych ośrodkach akademickich. Przyłączamy się do żądań surowego potępienia i ukarania organizatorów i przywódców.

Zwracamy się do Ministra Kultury i Sztuki tow. Lucjana Motyki i prosimy o przekazanie na ręce I sekretarza KC partii Władysława Gomułki wyrazów naszej pełnej solidarności z linią polityczną i ideologiczną zawartą w Jego przemówieniu na naradzie aktywu partyjnego w Warszawie.



ZAGADNIENIA CZYTELNICTWA LITERATURY ROLNICZEJ

Wzrost produkcji rolnej pozostaje nadal jednym z kluczowych zadań polityki gospodarczej najbliższych lat...

Wzrost gospodarności i podwyższenie kultury rolnej oraz zawodowe przygotowywanie młodzieży pozostającej w rolnictwie powinny być przedmiotem stałej troski...

Należy upowszechniać czytelnictwo czasopism i literatury rolniczej.

IX Plenum KC PZPR. 28—29 IX 1967. Podstawowe materiały. W sprawie dalszego rozwoju rolnictwa w latach 1967—1970. Warszawa 1967 KiW.

W upowszechnieniu wiedzy rolniczej poważną rolę spełniają książki i czasopisma rolnicze. Wprawdzie książka rolnicza nie jest dzisiaj jedynym źródłem wiadomości fachowych, niemniej jednak stanowi w dalszym ciągu źródło podstawowe i — dodać należy — coraz bardziej na wsi dostępne.

Książka fachowa, jak zresztą każda książka, dociera do czytelnika — rolnika na wsi różnymi drogami, ale w praktyce odbywa się to najczęściej drogą zakupu lub drogą wypożyczenia z najbliższych placówek bibliotecznych. Obie drogi — jak dotychczas — nie są jeszcze doskonałe, na obu są jeszcze znaczne „wyboje”.

Podstawowym źródłem zakupu książek rolniczych są w dalszym ciągu księgarnie w miastach, które dla większości wsi i przysiółków są zbyt oddalone, aby rolnicy mogli z nich korzystać na co dzień. Kluby „Ruchu” i Gminnych Spółdzielni są dość skromnie zaopatrzone zarówno pod względem asortymentu jak i ilości egzemplarzy. Przy tym nie wszystkie dotychczas zajmują się sprzedażą książek rolniczych. Liczba kolporterów, którzy mogliby poprawić sytuację, jest stanowczo za mała, a przy oddalonych źródłach pobierania książek do rozsprzedazy zasób książek u kolporterów nie zawsze jest dostateczny w stosunku do zapotrzebowania klientów.

W zakresie źródeł wypożyczenia notuje się co prawda wzrost ich liczby, ale równocześnie występują ich niedomagania. Podstawową placówką w tym względzie jest Gromadzka Biblioteka Publiczna razem z punktami bibliotecznymi. Sieć tych placówek poza siecią szkół podstawowych jest najgęstsza. GBP posiada najbogatszy księgozbiór w gromadzie, ale nie zawsze dostateczny w zakresie książek rolniczych i nie zawsze ściśle dostosowany do potrzeb w określonym środowisku. Taki stan powodują różne przyczyny.

Przed wszystkim bibliotekarze bibliotek publicznych mają księgozbiór dotyczący różnych dziedzin wiedzy i kultury. Nie mogą być fachowcami w każdej dziedzinie. Z konieczności muszą zabiegać o pomoc fachowców przy zakupie książek z poszczególnych dziedzin wiedzy, a gdy pomoc zawodzi, wówczas księgozbiór staje się mniej dostosowany do potrzeb. W wielu przypadkach na przeszkodzie stoi w dostatecznym zaopatrzeniu w literaturę rolniczą brak kredytów na ten cel.

Drugą z kolei placówką biblioteczną posiadającą znaczny zasób książek rolniczych jest biblioteka Szkoły Przynależności Rolniczego. Ta dwuletnia szkoła przysposabiająca młodzież do zawodu rolnika uwzględnia w swoim programie zarówno podstawowe elementy wiedzy fachowej jak i praktykę rolniczą. Uczniowie otrzymują podstawowe wiadomości rolnicze w szkole, a praktykują w gospodarstwie swoich rodziców. Każda szkoła — a było ich w kraju w 1966/67 roku szkolnym 3 090 — posiada swoją biblioteczkę. Jest ona z zasady prowadzona przez nauczyciela mającego pewne doświadczenie, a często i kwalifikacje bibliotekarskie pozwalające na opracowanie księgozbioru do użytku przez czytelnika, czego nie można

powiedzieć o tak zwanych „biblioteczках podręcznych” w kółkach rolniczych, kołach gospodyń i kołach ZMW. Jednak dobór literatury rolniczej w tej bibliotece jest determinowany nie tyle potrzebami czytelniczymi mieszkańców wsi, ile wymaganiami ustalonego ogólnie programu szkolnego. Dodać przy tym należy, że Wydziały Oświaty mają stosunkowo do potrzeb małe kredyty na uzupełnienie księgozbioru.

Małe na ogół zbiorki książek rolniczych w „podręcznych biblioteczках” w agronomówkach, a jeszcze mniejsze w zarządach lokalnych komórek społecznych (w kółkach rolniczych i kołach gospodyń) nie są w istocie bibliotekami ze względu na brak bibliotecznego przygotowania zbioru do użytku czytelników. Nic też dziwnego, że z braku dokumentacji bibliotecznej prowadzący — najczęściej przygodnie — „biblioteczkę” nie wie, jaki jest stan faktyczny księgozbioru, kto z niego korzysta, do kogo zwracać się o zwrot przetrzymywanej książki. W takiej sytuacji księgozbiór powoli maleje, a nie zasilany systematycznie staje się zbiorem przestarzałych, zdezaktualizowanych broszur leżących w kącie lokalu zarządu.

W okresach podejmowanych „akcji” (masowe szkolenie rolników, organizowane konkursy itd.) zarządy niektórych organizacji dokonują doraźnie zakupu książek, ale to nie ratuje sytuacji, ponieważ do systematycznego dokształcania i samokształcenia potrzebne jest stałe uzupełnianie księgozbiorów nowościami. Piękne założenia „zbliżenia książki do członków organizacji” przez „biblioteczki” bez systematycznego zasilania ich księgozbiorów nowościami w praktyce zawodzi, nie daje pożądanych wyników.

W zakresie czasopism rolniczych docierających na wieś można stwierdzić podobny stan jak i w zakresie książek. Rolnicy korzystają z czasopism prenumerowanych przez siebie albo przez działające na wsi placówki kulturalne. W przypadku indywidualnej prenumery mają możliwość większego wykorzystania czasopism. Mogą je czytać w każdej dogodnej dla siebie porze. Korzystanie z czasopism znajdujących się w czytelni bibliotecznej czy klubie „Ruchu” jest mniej wygodne, gdyż nie zawsze rolnik w swojej pracy może sobie ułożyć czas na czytanie w czasie godzin otwarcia określonej placówki. Dodać przy tym należy, że trudności lokalowe nie pozwoliły — jak dotychczas — zorganizować przy każdej gromadzkiej bibliotece odpowiedniej czytelni, w której można by prenumerowane czasopisma wykorzystywać. Czasopisma rolnicze prenumerowane przez zarządy kół ZMW, kółek rolniczych, kół gospodyń nie mające czytelni są niewykorzystane, najczęściej leżą nieczytane w kącie lokalu zarządu koła, przykryte kurzem.

Stan czytelnictwa książek i czasopism rolniczych na wsi — mimo pewnych osiągnięć — jest jeszcze niezadowolający. Szczególnie występuje to w związku z prowadzeniem powszechnego szkolenia rolników oraz dość licznych zespołów przysposobienia rolniczego organizowanych przez młodzież wiejską. Instytucje i organizacje społeczne podejmując szkolenie rolnicze zaczęły przy swoich ogniwach na wsi organizować drobne biblioteczki z myślą, że będą wykorzystane przez rolników. Tymczasem piękne założenia nie zawsze przedstawiają się pięknie w praktyce. Drobne biblioteczki przy braku fachowej opieki bibliotecznej nie są dostatecznie wykorzystane. W tej sytuacji zjawia się zasadnicze pytanie:

— czy popierać rozdrobnione biblioteczki pozostające bez fachowej opieki bibliotecznej, czy skoncentrować środki na zakup literatury rolniczej do biblioteki gromadzkiej, która ma stosunkowo największe możliwości przygotowania książki do użytku czytelnika i dotarcia do niego przez punkty biblioteczne?

Powołując się na nieszczególne wyniki drobnych biblioteczek organizowanych ongiś na wsi przez Związek Samopomocy Chłopskiej oraz obecne wyniki dorywczych badań czytelnictwa literatury rolniczej przez Ministerstwo Kult. i Sztuki i Instytut Książki i Czytelnictwa, należałoby dolożyć starań w kierunku skoncentrowania w powiecie środków na zakup literatury rolniczej do bibliotek gromadz-

kich. Instytucje i organizacje społeczne mogłyby korzystać z księgozbiorów biblioteki bądź bezpośrednio, bądź drogą organizowania punktów bibliotecznych w miejscach szkolenia lub podejmowanych przez służbę rolną i kółka rolnicze akcji o charakterze upowszechniania wiedzy rolniczej.

Wymaga to ścisłej współpracy bibliotek publicznych ze służbą rolną i lokalnymi organizacjami społecznymi zainteresowanymi upowszechnieniem wiedzy rolniczej, podniesieniem kultury rolnej i wzrostem produkcji. Szczególniej dotyczy to agronomów i kółek rolniczych, jako bezpośrednich organizatorów postępu w rolnictwie oraz spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska” zainteresowanych placówkami skupu płodów rolnych.

Koncentracja rozdrobnionych środków i koordynacja wysiłków różnych instytucji i organizacji społecznych nie są wcale łatwe ze względu na różne punkty widzenia w zakresie upowszechniania literatury rolniczej przez poszczególne organizacje, ale ze względu na dobro dalszego rozwoju księgozbiorów w tym zakresie oraz ich wykorzystania przez czytelników są bardzo pożądane, po prostu konieczne.

HENRYK SAWONIAK

Biblioteka Narodowa

Warszawa

ZMECHANIZOWANY SYSTEM ZAMAWIANIA I UDOSTĘPNIANIA KSIĄŻEK W BIBLIOTECE POLITECHNIKI W DELFT*)

Wprawdzie pisano już o tym systemie w naszych czasopiśmie bibliotekarskich, ale jedna z tych wypowiedzi była fragmentaryczna¹⁾, druga dość obszerna, pisana jednak w czasie, gdy system nie działał jeszcze w pełni²⁾. Obecnie funkcjonuje on już w całości (oficjalnie został uruchomiony w kwietniu 1965 r.). Ze względu na nowatorskie pomysły i oryginalne rozwiązania warto poświęcić jeszcze trochę miejsca, aby dać pełny jego obraz i próbę oceny.

System jest kompleksowy. Zamierzeniem jego twórców (pracowników Działu Badawczego Biblioteki) było opracowanie zmechanizowanego i częściowo zautomatyzowanego sposobu zamawiania książki przez czytelnika i dostarczanie jej z magazynu. System składa się z dwóch części: a) urządzenia umożliwiającego przekazywanie zamówienia przez czytelnika bezpośrednio z sali katalogowej do właściwego miejsca w magazynie, oraz b) urządzenia transportowego dostarczającego książkę z magazynu na biurko bibliotekarza wypożyczającego książkę.

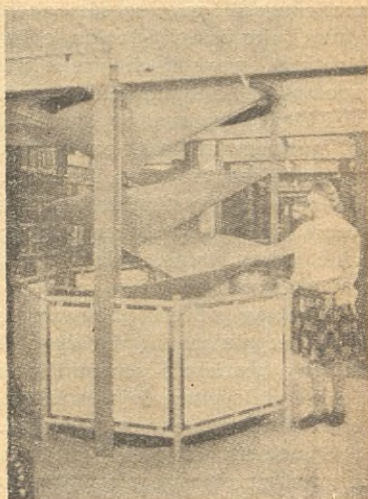
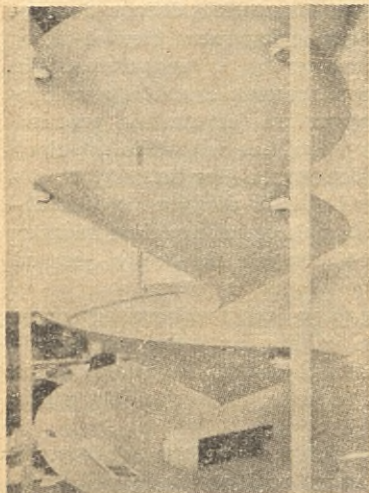
Pierwsza faza operacji polega na tym, że czytelnik nakreśla numer sygnatury książki na tarczy jednego z pięciu bibliofonów, rozmieszczonych w różnych miejscach sali katalogowej. Sygnatura książki (siedmiocłonowa) jest tak skonstruowana, że jej części składowe odpowiadają położeniu książki na określonej półce określonego regału (w magazynie jest układ według kolejnych numerów inwentarzowych). Dla czytelnika jest to zresztą sprawą obojętną; nakreśla on tylko na tarczy bibliofonu (w podobny sposób jak na tarczy telefonu) sygnaturę przejętą z karty kato-

*) Opracowane na podstawie artykułu J. Verhoeff'a *The Delft circulation system* (Libri 1966 nr 1 s. 1-9) oraz własnych obserwacji autora w czasie wizyty w Bibliotece Delft we wrześniu 1966 r.

¹⁾ Irena Urbańczyk: *Niektóre usprawnienia techniczne w Bibliotece Politechniki w Delft*. *Bibliotekarz* 1965 nr 6 s. 171-173.

²⁾ Barbara Eychler: *Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft*. *Przegl. bibliot.* 1964 z. 1/2 s. 68-75.

logowej³⁾. Impulsy elektryczne powstałe przez nakręcenie odpowiednich cyfr są przekazywane do automatycznej centrali rozdzielczej, która je rejestruje w swojej „pamięci” i kieruje na odpowiednią kondygnację magazynu, gdzie automatycznie zapalają się lampki w odpowiednim miejscu korytarza, nad przejściem, gdzie znajduje się regał, i nad samym regałem. Te trzy lampki są drogowskazem dla maga-



zyniera, który bez szukania kieruje się bezpośrednio do danego regału, gdy tylko odbierze sygnał dźwiękowy informujący o przekazaniu zamówienia. (Sygnał ten jest powtórzony po upływie minuty, następnie po 40 sekundach i dalej co 20 sekund, dopóki zamówienie nie będzie przez magazyniera przyjęte). Po drodze magazynier odczytuje trzy cyfry świetlne pojawiające się (równocześnie z zapaleniem się lampek) na specjalnych tarczach umieszczonych w odpowiednich przejściach; cyfry te określają, którą książkę ma wziąć z danego regału (pierwsza cyfra oznacza kolejną półkę, dwie następne kolejną książkę na półce). Jeśli książka jest na miejscu, magazynier naciska górny z dwu guzików (jak w dzwonku elektrycznym) umieszczonych na początku przejścia w magazynie, co powoduje automatyczny zapis sygnatury na taśmie dziurkowanej (o czym niżej); jeśli książki nie ma na półce, magazynier naciska dolny guzik, co powoduje automatyczny zapis sygnatury książki na maszynie do pisania umieszczonej obok stanowiska bibliotekarza wypożyczającego książki, który w ten sposób jest od razu informowany, że żądanej książki nie ma. Naciśnięcie odpowiedniego guzika powoduje więc automatycznie uruchomienie dalszych faz procesu i zwolnienie linii bibliofonu do następnej operacji zamawiania. W przyszłości — jak mnie informowano — ma być dodane urządzenie wskazujące automatycznie, czy dana książka jest na półce.

Wybraną książkę z półki magazynier kładzie na spiralnym ześlizgu umieszczonego w środkowej części magazynu, przechodzącym przez trzy kondygnacje magazynowe⁴⁾. Ześlizg wykonany z materiału plastikowego nie ma krawędzi, aby książka nie była narażona na uszkodzenie przy wkładaniu na spiralę i ześlizgiwaniu się. Nachylenie ześlizgu jest tak obliczone, że książka nie może wypaść, ale pod wpływem własnego ciężaru łagodnie opada na 30-metrową poziomą taśmę transportową

³⁾ Pierwotnie sygnatura składała się z sześciu cyfr i jednej litery (w środku). Ostatnio litery są zastępowane przez cyfry.

⁴⁾ W przyszłości — jeśli będzie większa liczba zamówień — będzie możliwe zainstalowanie w głównych korytarzach taśm transportowych przenoszących książki na ześlizg.

przenosząc książkę do głównej części budynku na inną krótszą spiralę (obydwie spirale mają łącznie długość 10 m), przez nią na drugą taśmę (długości 5 m), która przenosi książkę na stanowisko bibliotekarza.

W ten sposób bibliotekarz i co za tym idzie, czytelnik otrzymują albo książkę, albo od razu informację, że książki nie ma.

Przy nakręcaniu sygnatury na bibliofonie mogą łatwo powstać omyłki. Projektanci obmyślili więc sposób zapobieżenia takim błędom. Mianowicie dodano do sygnatury, jako ósmy jej człon, cyfrę, która jest kodem dla wykrywacza błędów (error detecting), powstałych przez nakręcenie niewłaściwej cyfry w sygnaturze. We wspomnianej automatycznej centrali rozdzielczej po nakręceniu sygnatury wykrywacz błędów sprawdza poprawność numeru i jeśli sygnatura jest nadana poprawnie, wówczas automatycznie włączane są dalsze fazy procesu; czytelnik nadający sygnaturę jest wówczas informowany (jak w zegarynce) przez głos kobiecy, że zamówienie zostało przekazane. W razie jednak wykrycia błędu odzywa się automatycznie głos męski stwierdzający, że sygnatura została nakręcona mylnie i radzący nadać ją ponownie. Dzięki temu urządzeniu ok. 95% wszystkich błędów jest od razu ujawnionych.

Przebieg procesu począwszy od nakręcania sygnatury jest uwidoczny przez światła zapalające się w różnych miejscach kontrolnej tablicy, na której jest przedstawiony graficznie schemat poszczególnych faz procesu. Tablica ta znajduje się w sali katalogowej, jej oświetlenie jest wskazówką, że linia bibliofonu jest zajęta i czytelnik musi chwilę poczekać.

Systemem jest objęty cały magazyn książek (ok. 120 000 wol.). Przeciętnie przez bibliofon przekazuje się 300 zamówień dziennie, z czego realizowanych jest 55%, a dla 45% nie ma książki na półce⁵). Przed wprowadzeniem systemu, od zamówienia książki do jej dostarczenia, upływało 15—20 minut; tylko 1/3 tego czasu była poświęcona na różne operacje, 2/3 zaś było zajęte przez czekanie w różnych fazach procesu. Po wprowadzeniu systemu okres ten wydatnie skrócono; czas nadania zamówienia wynosi przeciętnie 23 sek., czas dostarczenia książki na stanowisko bibliotekarza — średnio 64 sek. (dla 75% zamówień czas ten jest niższy od 60 sek., dla 4% wynosi ponad 120 sek.). Z liczb tych wynika, że bibliofon jest zajęty prawie przez 2 godziny — na 10 godzin otwarcia Biblioteki — a zatem przez 1/5 czasu otwarcia nie przyjmuje dalszych zamówień. Jest to dość poważne ograniczenie, bo w tym czasie czytelnik musi czekać na zwolnienie linii. Twórcy systemu obliczali zapotrzebowanie na 150 zamówień dziennie i 12 sek. na czynność zamawiania. W opracowaniu jest projekt zwiększenia możliwości bibliofonu, aby mógł na raz przyjmować dwa zamówienia.

Interesującą innowacją, wprowadzoną przez Bibliotekę w Delft, jest połączenie procesu zamawiania książki przez bibliofon z automatyzacją statystyki wypożyczeń. Mianowicie naciśnięcie przez magazyniera odpowiedniego guzika, o czym wspomniano wyżej, pobudza dalsze fazy procesu, związane m.in. z zapisem sygnatury dla celów statystycznych. Wspomniana automatyczna centrala rozdzielcza, przechowująca w swej „pamięci” numer sygnatury nakręcony przez czytelnika na tarczy bibliofonu, uruchamia urządzenie kodujące tę sygnaturę na taśmie papierowej z dodaniem znaku plus albo minus, w zależności od tego, czy książka jest na półce, czy jej nie ma. Taśmy są dostarczane raz na tydzień do Centrum Obliczeniowego w Delft, gdzie komputery przenoszą dane na taśmy magnetyczne w kolejności numerów sygnatur, przy czym przy każdej sygnaturze jest zakodowana data zamówienia oraz znak plus albo minus. Zdaniem J. Verhoeff'a dane statystyczne, które będzie można uzyskać z taśmy za pomocą komputera, okażą się dla Biblioteki ważniejsze od przyspieszenia procesu dostarczania czytelnikowi książki. Poza samą

⁵) Biblioteka uprawia na szeroką skalę wypożyczanie poza Bibliotekę, stąd taki wysoki odsetek książek, których nie ma na półce.

statystyką wypożyczeń, można będzie np. ustalić, które książki są częściej wypożyczane, co ułatwi w przyszłości nabywanie większej liczby egzemplarzy książek najbardziej poszukiwanych, bądź też uzyskane dane będą wskazówką przy dokonywaniu selekcji księgozbioru. Szczegółowy program analizy statystycznej był w 1966 r. w opracowaniu, na razie dane do tej analizy były w stadium gromadzenia.

Ogólny koszt założenia systemu nie jest wysoki — wynosi ok. 10 000 guldenów (dla porównania: roczne fundusze na zakup wydawnictw — 500 000 guld.). Czym jest spowodowany taki niski koszt? Całość została zaprojektowana i wykonana własnymi siłami przez kilkusobowy personel Działu Badawczego Biblioteki, którego celem jest racjonalizacja i usprawnienie pracy Biblioteki, głównie przez obmyślenie i wprowadzenie urządzeń technicznych. Koszty są dlatego też niskie, że część urządzeń Biblioteka uzyskała od przemysłu. Biblioteka pracuje w 1/3 dla Politechniki, w 2/3 dla przemysłu; przemysł zorganizował Klub Przyjaciół Biblioteki, pomagający Bibliotece na różnych odcinkach. Jedna z zastosowanych maszyn została Bibliotece przekazana przez jeden z zakładów, dla którego była już przestrzęta i zbyt powolna; dla potrzeb Biblioteki jednak szybkość dokonywania operacji trwająca kilka sekund jest zupełnie wystarczająca. Obecność w Dziale Badawczym inżyniera — mechanika i 2 elektrotechników zapewnia też właściwą eksploatację i konserwację urządzeń.

System jest opracowany — jak już wspomniałem — kompleksowo i dostosowany do warunków i potrzeb Biblioteki. Celem zasadniczym systemu było uproszczenie i przyspieszenie zamawiania i transportu książki, ale kierownictwo Biblioteki i projektanci umieli wykorzystać istniejące w systemie możliwości także dla innego celu, otrzymując minimalnym kosztem dodatkowy produkt uboczny w postaci zautomatyzowania statystyki wypożyczeń. Jest to produkt uboczny nie w tym sensie, że jest mało wartościowy, ale że jest osiągnięty niejako „przy okazji” działania systemu zamawiania i udostępniania i jest uzyskiwany bieżąco bez żadnych dodatkowych nakładów — choć korzyści dla Biblioteki nie będą wcale uboczne.

System zamawiania przez bibliofon ma niewątpliwie swoje ograniczenia. 300 zamówień dziennie (tylko książek) nie jest liczbą wysoką i bibliofon prawdopodobnie nie mógłby być zastosowany w bibliotece o dużo większym ruchu. W Delft jednak zdaje egzamin, bo system był pomyślany realistycznie i jego możliwości są dostosowane do warunków miejscowych.

Przyjęty system transportu także zdaje w pełni egzamin. Czym projektanci uzasadniają zastosowanie transportu zapewniające automatyczne przeniesienie książki tylko w jednym kierunku, tj. z magazynu do stanowiska bibliotekarza? W bibliotece ważniejszy jest ruch w jedną stronę — z magazynu do czytelnika, i tutaj ześlizg dający w każdej chwili możliwość przekazania książki w tym kierunku góruje nad innymi urządzeniami transportowymi (nie trzeba czekać, nie tworzą się zatory). Natomiast z powrotem książki są do magazynu odsyłane zbiorowo windą osobowo-towarową w wózkach na książki, co jest nawet bardziej wskazane ze względu na ekonomię pracy magazyniera.

Forma transportu w postaci ześlizgu mogłaby z powodzeniem być zastosowana w wielu bibliotekach. Koszt założenia jest mniejszy niż urządzeń mechanicznych, koszty utrzymywania minimalne ze względu na brak mechanizmu. Wielkim plusem jest nadto stała gotowość do transportu, czym zdecydowanie góruje nad windą książkową. Doświadczenie Delft wykazało tylko, że spirala plastikowa przyjmuje kurz i wymaga co jakiś czas oczyszczenia. Dlatego inna biblioteka (w Nijmegen), która przewiduje zastosowanie ześlizgu spiralnego, ma go wykonać z nierdzewnej stali.

Opisany system nie jest sztuką dla sztuki, lecz jest wynikiem celowej działalności Działu Badawczego Biblioteki, aby stworzyć coś nie w oderwaniu, ale

w zależności od własnych warunków i możliwości. System ten zresztą jest najważniejszym, ale nie jedynym osiągnięciem Działu Badawczego, który może na swoim koncie zapisać także inne usprawnienia, o których informują wspomniane artykuły polskich autorek. Z nowych pomysłów możnaby wspomnieć o przyjmowaniu zapytań o informacje czy zamówień na książki także wtedy, gdy Biblioteka jest zamknięta. Mianowicie zainstalowano automatyczny telefon przyjmujący w tym czasie polecenia i rejestrujący je na taśmie, która jest wysłuchiwana zaraz po otwarciu Biblioteki.

Najważniejszym źródłem sukcesu w Delft jest świadome dążenie kierownictwa Biblioteki do usprawnienia i unowocześnienia pracy i stworzenia odpowiednich warunków do realizacji tego celu. Dyrekcja Biblioteki uznała, że przy nie największym przecież personelu (134 osoby w 1966 r.) opłaca się kilka osób zatrudnić w Dziale Badawczym, zorganizowanym specjalnie w tym celu. Możliwość wskazać przykłady dużo większych bibliotek, gdzie pole do racjonalizacji może być jeszcze rozleglejsze i gdzie nie byłoby trudniej wygospodarować kilka etatów dla podobnej pracy. Przykład w Delft świadczy, że jeśli kierownictwo Biblioteki wie, czego chce, to i środki na realizację się znajdzie.

CECYLIA BIEGUSZEWSKA

LUDWIK PELCZARSKI

Biblioteka Główna

Wyższej Szkoły Rolniczej

Olsztyn

Z ZAGADNIENIŃ STATYSTYKI BIBLIOTEK WYŻSZYCH UCZELNI

W dotychczasowej literaturze bibliotecznej niewiele uwagi poświęcono statystyce bibliotecznej, ujednoczeniu pojęć terminologii statystycznej oraz samej metodzie prowadzenia statystyki.

Wyniki pracy bibliotecznej wyrażane w liczbach oparte były w zasadzie o rzetelną dokumentację pojętą jednak w sposób dosyć swoisty. Jedynym oficjalnym źródłem statystyki bibliotek uczelnianych były i są sprawozdania sporządzane dla Głównego Urzędu Statystycznego (wypełniane w 3 egzemplarzach dla GUS, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, trzeci pozostaje w bibliotece). Czy komplet tych sprawozdań za miniony okres 20-lecia znajdzie się w którejś z wymienionych instytucji, to już stanowi odrębne zagadnienie dotyczące przechowywania dokumentów. Sprawozdania te są opracowywane przez bibliotekarzy w poczuciu pełnej ich wartości naukowo-badawczej i statystycznej i oparte o źródłową dokumentację biblioteczną, w co nikt nie wątpi.

Liczby zawarte w sprawozdaniach służyły być może niekiedy za punkt wyjścia przy planowaniu struktury organizacyjnej danej biblioteki, przydzielaniu etatów, czy zwiększaniu kredytów na zakup zbiorów. Statystyka jest w ogóle podstawą planowania. Dla konkretnej biblioteki dane statystyczne były niezaprzeczalnie oficjalnym miernikiem pracy i osiągnięć. Natomiast inaczej rzecz się miała, gdy chodziło o porównanie wyników pracy w oparciu o statystykę kilku bibliotek, czy też bibliotek całego pionu¹⁾. Okazywało się wtedy, że liczby te są nieporównywalne

¹⁾ C. Bieguszevska, L. Pelczarski — Biblioteki wyższych szkół rolniczych w okresie XX-lecia Polski Ludowej. *Przeegl. bibliot. R.* 33. 1965 z. 2. s. 78—95.

i prowadzą do mylnych wniosków krzywdzących niektóre biblioteki ze względu na różne metody prowadzenia statystyki bibliotecznej, jak również kryteria stosowane do obliczeń jednostek statystycznych. W tym ujęciu statystyka biblioteczna urastała do poważnego problemu wymagającego prawnego uregulowania przynajmniej w zasięgu jednego pionu.

Wiele wątpliwości wyjaśniłyby na pewno roczne sprawozdania bibliotek, które obok materiału liczbowego zawierają także materiał opisowy. Regularnie publikowane sprawozdania należą u nas jednak do wyjątków. Stwierdza się brak opracowań o ujęciu historycznym, dotyczących dziejów bibliotek uczelnianych czy bibliotek poszczególnych pionów. Wśród bibliotek wyższych szkół rolniczych możemy odnotować Bibliotekę WSR w Olsztynie posiadającą opracowanie o pełnym zasięgu chronologicznym²⁾. Brak opracowań źródłowych dotyczących bibliotek uczelnianych podkreślano na różnych konferencjach. Między innymi na sesji naukowej w Krakowie z okazji 600-lecia Biblioteki Jagiellońskiej w 1964 r.³⁾

Od wielu lat marzymy o podstawowym wzorcowym schemacie sprawozdania rocznego, który by obejmował pewien ustalony zespół zagadnień i ich analizę. Na ten temat wypowiediano się na konferencji dyrektorów bibliotek wyższych szkół rolniczych w Rogowie, w kwietniu 1967 r. Jednym z postulatów tej konferencji było opracowanie wspólnego rocznego sprawozdania opisowego dla bibliotek uczelni rolniczych, którego podjęła się Biblioteka Główna SGGW. W chwili obecnej jest ono w toku opracowywania.

Bibliotekarze uczelni podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego chyba z zadowoleniem przyjęli „Ankieta dotycząca działalności biblioteki głównej i bibliotek sieci bibliotecznej w roku 1967”. Aczkolwiek zawiera ona dane jedynie za rok 1967, to jednak sam fakt powstania tego dokumentu ma istotne znaczenie i z pewnością stanie się w przyszłości podstawą do badań nad organizacją i rozwojem bibliotek szkół wyższych. Ułatwi to i skróci czas żmudnych poszukiwań archiwalnych. Ankieta opracowana przez Komisję d/s Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego jest szczegółowa, dokładna i z pewnością wpłynie na zmiany, uzupełnienia i rozszerzenie statystyki GUS-u oraz w pewnym stopniu na metody obliczeniowe.

Nieścisłości statystyczne wynikające z różnych metod liczenia ujawnił okres ostatniego dwudziestolecia, który skłonił bibliotekarzy do przedstawienia osobno osiągnięć bibliotek poszczególnych pionów⁴⁾, tak jak zresztą czyniono w wielu dziedzinach życia naukowego, kulturalnego i gospodarczego.

Trzeba jednak zadać sobie wiele trudu i poszukiwań archiwalnych, by odtworzyć możliwie rzetelnie dzieje bibliotek i wykazać ich dynamiczny rozwój w minionym 20-leciu Polski Ludowej. W trakcie zbierania materiałów napotymano na poważne trudności, przyczyną których była niedokładna dokumentacja, lub zupełny jej brak. Do podobnych stwierdzeń doszła prof. dr H. Więckowska opracowując materiały dotyczące bibliotek uniwersyteckich, o czym świadczy następująca jej wy-

²⁾ (L. Pelczarski) — Biblioteka Główna, W: *Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie 1950—1960*, Olsztyn 1960 s. 177—184; C. Bieguszevska — *Dzieje Biblioteki Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie*, Komun. Maz. — Warm. 1964 z. 3. s. 372—387; C. Bieguszevska — *Działalność Biblioteki WSR w 1963 r.* w: *Wykaz Nabytków*, 1964 nr 23. s. I—VIII; 1965 nr 27. s. I—XI; C. Bieguszevska i B. Ochronowicz — *Działalność Biblioteki WSR w latach 1965—1967* w: *Wykaz Nabytków*, 1967 nr 38 s. 1—35.

³⁾ Prof. dr H. Więckowska zwróciła się z apelem do bibliotekarzy o publikowanie materiałów dotyczących dziejów bibliotek w Polsce Ludowej.

⁴⁾ H. Więckowska — *Biblioteki uniwersyteckie — w dwudziestoleciu Polski Ludowej*, *Życie Szkoły Wyższej*, 1965 nr 6. s. 60—76; C. Bieguszevska, L. Pelczarski — op. cit.

powieź: „Kreśląc więc obraz bibliotek uniwersyteckich na podstawie dostępnych bardzo niekompletnych materiałów, musiałam z konieczności zrezygnować ze ścisłości naukowej i ograniczyć się do bardzo ogólnego zarysu”⁵⁾. Na podobne trudności napotkały M. Trzcńska i W. Kronman-Czajka⁶⁾. Przeprowadziły one w swojej pracy analizę wartościującą materiał statystyczny w odniesieniu do bibliotek uczelnianych środowiska warszawskiego, czego nie uczynili w swej pracy C. Bieguszewska i L. Pelczarski.⁷⁾ Dane liczbowe GUS w odniesieniu do niektórych bibliotek budziły tak poważne wątpliwości, że nie mogły być podstawą analizy krytycznej w naszej pracy, chociaż materiały te mają charakter oficjalnych sprawozdań. Przedstawiliśmy tylko stan faktyczny materiałów statystycznych, a wnioski powinna wyciągnąć każda biblioteka dla siebie.

Na konferencji w Rogowie zarówno referat⁸⁾ wprowadzający do dyskusji jak i sama dyskusja wykazały dość duże rozbieżności w prowadzeniu statystyki bibliotecznej, w wyniku czego liczby zawarte w sprawozdaniach GUS są nieporównywalne. Np. niektóre biblioteki zaliczają również do czasopism wydawnictwa ciągłe i seryjne, inne natomiast — do druków zwartych. Następnie liczba czytelników wykazywana jest w niektórych bibliotekach według roku kalendarzowego w innych — według roku akademickiego, a jeszcze inne biblioteki rejestrują czytelników raz na cały okres studiów akademickich. Za czytelnika uważa się przeważnie osobę, która przynajmniej raz w roku korzystała ze zbiorów. Jednak niektóre biblioteki rejestrują czytelnika dopiero po kilkakrotnym odwiedzeniu biblioteki i znalezieniu w niej odpowiednich materiałów. W niektórych bibliotekach wypożycza się studentowi do domu od 2 do 3 podręczników na okres miesiąca, w innych — 5 podręczników. Niektóre biblioteki ograniczają ilość podręczników i wypożyczają je na okres jednego semestru. Prolongaty na wypożyczone podręczniki dokonuje się po upływie określonego czasu automatycznie, w innych przypadkach — na konkretne zgłoszenie czytelnika. W większości bibliotek rolniczych nie stosuje się (przy wypożyczaniu) ograniczeń ilościowych, a niekiedy i czasowych w stosunku do pracowników naukowych.

Odwiedziny w czytelnich: w niektórych bibliotekach czytelnik zapisuje się do księgi odwiedzin raz na dzień, obojętnie ile razy odwiedzi czytelnię, w innym przypadku rejestruje się każdorazowe przyjscie w ciągu dnia. Na każdy wydany z magazynu do czytelnia egzemplarz wypisuje się rewers. W czytelnich podręcznych przy wolnym dostępie niedokumentowanym jedne biblioteki nie uwzględniają w statystyce, inne stosują mnożnik szacunkowy i dopisują do statystyki (dziennie, tygodniowo lub miesięcznie). Duże wątpliwości w obliczaniu budzą udostępniane pojedynczo numery czasopism bieżących i oprawne woluminy starszych roczników.

Na wyniki statystyczne w udostępnianiu duży wpływ ma liczba miejsc w czytelnich, godziny otwarcia agend udostępniania oraz wieloegzemplarzowość, która w poszczególnych bibliotekach ma inny wskaźnik (jeden podręcznik na liczbę studentów jak 1:3, 1:5, 1:10). Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego według ostatniej „Uchwały”⁹⁾ zaleca posiadanie w bibliotece jednego egzemplarza na dziesięciu studentów przygotowujących się w danym roku do egzaminu.

⁵⁾ H. Więckowska op. cit., s. 60.

⁶⁾ M. Trzcńska, W. Kronman — Z problematyki studenckiego warsztatu czytelniczego. W: Z problematyki czytelnictwa środowiska naukowego i studenckiego szkół wyższych Warszawy. Warszawa 1966. s. 59—60.

⁷⁾ C. Bieguszewska, L. Pelczarski op. cit.

⁸⁾ Referat wprowadzający do dyskusji na temat statystyki bibliotek uczelni rolniczych wygłosił mgr J. Gerus wicedyrektor Biblioteki Głównej WSR we Wrocławiu.

⁹⁾ Uchwała Kolegium Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dn. 29 września 1966 w sprawie prac nad realizacją planu wydawnictw dydaktycznych na lata 1966—1970 i zaopatrzenia studentów w podręczniki. Warszawa 1966 s. 7—8.

Podane przykłady zawężone tylko do statystyki udostępniania wskazują na dość duże różnice, które mają nieobojętny wpływ na wyniki statystyczne. Unormowanie statystyki bibliotecznej ułatwiłoby prowadzenie badań w oparciu o posiadane materiały i pokazanie prawdziwego obrazu rozwoju bibliotek uczelnianych w przyszłym 20-leciu Polski Ludowej.

STANISŁAW KRZYWICKI
Woj. i Miejska Bibl. Publiczna
Szczecin

KŁOPOTY SZCZECIŃSKICH BIBLIOTEK ZWIĄZKOWYCH

Publicystyka kulturalna zbyt rzadko zajmuje się problematyką czytelnictwa w zakładach pracy. Nie jest to tylko wina publicystów. Przedstawiciele władz związkowych wielokrotnie oświadczyli, że nie są w stanie zajmować się problematyką merytoryczną bibliotek związkowych, nie mówiąc już o prowadzeniu analiz czytelnictwa wśród załóg robotniczych i podejmowaniu na tej podstawie określonych prac organizacyjnych.

Opieka instrukcyjno-metodyczna sprawowana przez biblioteki wojewódzkie nad rozbudowaną siecią bibliotek związkowych (z dużą ilością nie unormowanych spraw) nie mogła dokonać cudów. Zbyt wiele jest w tej dziedzinie improwizacji, papierowych akcji, które w niewielkim stopniu przyczyniają się do rozczytania środowiska.

Pragnę pokrótce przedstawić niektóre spostrzeżenia zgromadzone na terenie szczecińskim. Podstawą wniosków, głównie organizacyjnych, będzie stosunkowo obfity materiał zebrany przez pracowników Działu Instrukcyjno-Metodycznego Woj. i Miejskiej Biblioteki w Szczecinie w końcu 1967 r. Analizą objęto 32 biblioteki związkowe spośród 43 zarejestrowanych w mieście.

Główne trudności dotyczą lokali i wyposażenia. Zbyt duży jest jeszcze procent lokali bibliotecznych o powierzchni nie przekraczającej 15 m². Dotyczy to nie tylko bibliotek działających w małych zakładach pracy. Zbyt często zamyka się biblioteki z powodu braku pomieszczeń i bardzo rzadko kupuje się nowoczesny sprzęt i wyposażenie. Potrzeby bibliotek w wielu zakładach pracy znajdują się na ostatnim miejscu. Stwierdziliśmy, że przyznanie estetycznego, dobrze wyposażonego lokalu bibliotece nie nastęrcza zakładom posiadającym zaniedbane placówki poważniejszych trudności. Zgłaszane propozycje nie są jednak realizowane.

Wiele trudności mają biblioteki związkowe z gromadzeniem księgozbiorów. Podczas analizy zwrócono uwagę na zakup, selekcję i udostępnianie księgozbiorów. I tak, część bibliotek posiada od 1 do 2 książek, a 30% bibliotek — ponad 5 książek na jednego pracownika. Trudna sytuacja jest w takich zakładach, jak Zarząd Portu Szczecin, Stocznia Szczecińska. Nowości docierają do bibliotek zakładowych bardzo niesystematycznie. Część placówek w początku roku nie dokonuje zakupów, gdyż kredyty na ten cel (w różnych wysokościach) przyznaje się nieraz w drugiej połowie roku, a nawet w grudniu. Zdarzają się wypadki nieprzyznawania środków w ogóle.

O selekcji da się powiedzieć tylko tyle, że się jej prawie nie prowadzi.

Pilną potrzebą jest przejście z układu numerycznego na układ rzeczowy. Nie jest to sprawa prosta. Aż 23 biblioteki spośród analizowanych nie mają przeprowadzonej klasyfikacji zbiorów, a tym samym odpowiednich warunków do przejścia na układ rzeczowy. Dla dopełnienia obrazu należy dodać, że w budżetach do rzadkości należą pozycje na oprawę księgozbiorów.

Przedstawiona powyżej sytuacja w sposób zasadniczy decyduje o wynikach czytelnictwa. Szereg bibliotek nie prowadzi bieżącej rejestracji czytelników. W 28 bibliotekach wskaźnik rozczytania załogi wynosi 26%. W 5 dużych bibliotekach, gdzie zarejestrowano 6100 czytelników, stopień rozczytania załogi wynosi 28%, a w 23 pozostałych placówkach — 5500 czytelników i wskaźnik 24%. Małe biblioteki, którym niesystematycznie przyznawane są środki finansowe na zakup nowości, mają mało czytelników. Zdarzają się również wypadki dwóch wypożyczeń na jednego czytelnika. Stopień rozczytania poszczególnych załóg jest bardzo różny:

tak np. Superfosfat Szczeciński — 80%, MPK — 58% i na przeciwnym biegunie — Elektrownia Szczecin — 12%.

Biblioteki związkowe posiadają bardzo dobrych bibliotekarzy. Poważna ich część zna doskonale własną załogę, systematycznie uzupełnia swe kwalifikacje ogólne i zawodowe. Ponad 60% pracowników posiada wykształcenie średnie. Szeręg osób dokształca się na Korespondencyjnym Kursie Kształcenia Bibliotekarzy.

Przeprowadzona analiza potwierdza konieczność udzielenia konkretnej pomocy w rozwijaniu czytelnictwa wśród załóg zakładów pracy. W województwie szczecińskim w 1968 r. zamierzamy zrealizować następujące zadania:

1. Zorganizować sieć punktów bibliotecznych we wszystkich większych zakładach produkcyjnych, a przede wszystkim w zakładach spółdzielczych. Wyjątkowo pozytywny stosunek kierownictwa małych zakładów do tej inicjatywy i dotychczasowe doświadczenia skłaniają nas do optymizmu.
2. Pragniemy wspólnie z WKZZ zainteresować bardziej sprawą czytelnictwa załóg wszystkie organizacje społeczne działające na danym terenie. Pragniemy przede wszystkim włączyć książkę popularnonaukową do różnych form szkolenia oświatowego.
3. Uważamy, że małe biblioteki wymagają konkretnej pomocy w zakresie gromadzenia i opracowania księgozbiorów i że tę pomoc należy natychmiast zapewnić. Około 20 bibliotek chcemy powiązać organizacyjnie z siecią dużych filii WiMBP oraz niektórymi wyżej zorganizowanymi bibliotekami związkowymi. Środki przeznaczone na zakup przekazane winny być (na podstawie umowy) do WiMBP, która zapewni systematyczny — dwa razy w miesiącu — dopływ nowo zakupionych książek. Projekty te dotyczyłyby bibliotek małych z ryczałtową obsadą.

Połączenie bibliotek stwarza większe możliwości wykorzystania księgozbiorów znajdujących się w danym rejonie. Istnieje możliwość systematycznego dopóżyczania księgozbiorów. Jednym z pierwszych posunięć organizacyjnych jest ustalenie kwot na zakup księgozbiorów. Dla małych zakładów do 200 pracowników ustalono je w wysokości 1000 zł, powyżej 200 pracowników — 1500.

Wspólnie w WKZZ pragniemy w bieżącym roku poprawić warunki pracy w bibliotekach działających w zakładach produkcyjnych. Opracowuje się konkretny plan modernizacji i wyposażenia placówek. Biblioteki wprowadzą u siebie wolny dostęp do półek.

MARIA HUDYMOWA
Woj. i Miejska Bibl. Publiczna
Koszalin

DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTEK ZWIĄZKOWYCH W WOJ. KOSZALIŃSKIM W ŚWIETLE UCHWAŁ CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

W województwie koszalińskim w pionach związkowych jest czynnych 5 powiatowych domów kultury, 251 klubów, 649 świetlic, 42 kina stałe, 22 kina oświatowe, 122 bibliotek i 2 centrale księgozbioru ruchomego. Wymienione powyżej placówki spełniają usługi dla 187 657 pracowników zatrudnionych w różnorodnych pionach związkowych. Pracuje w nich 34 pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin, w tym 12 bibliotekarzy oraz 571 osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin, w tym 70 bibliotekarzy. Pozostałe placówki są prowadzone w ramach pracy społecznej.

Na podstawie przeprowadzonych rozmów z instruktorami kulturalno-oświatowymi poszczególnych pionów związkowych oraz pracownikami bibliotek należy stwierdzić, że biblioteki związkowe od kilku lat nie prowadzą systematycznej selekcji księgozbiorów. Powodem tego jest stała płynność kadr, brak kwalifikacji zawodowych oraz minimalne wynagrodzenia zarówno pracowników zatrudnionych na pełnym etacie jak też i pracowników ryczałtowych.

Zakup księgozbioru jest raczej przypadkowy i niesystematyczny, uzależniony od funduszy przeznaczonych na ten cel przez kierownictwo zakładu pracy, czy też radę zakładową. Dobór księgozbioru jest również często przypadkowy uzależniony od zainteresowań osoby dokonującej zakupu. Właściwa polityka zakupu księ-

gobzioru jest zasadniczo prowadzona tam, gdzie pracują pracownicy kwalifikowani zatrudnieni na pełnych etatach. Zakup ten w poszczególnych bibliotekach kształtuje się rocznie przeważnie w granicach od 500 do 3000 zł. Na 187 657 pracowników zatrudnionych w zakładach pracy w woj. koszalińskim przypada na jednego pracownika 0,7 książki.

*

Przy bibliotekach związkowych w woj. koszalińskim działają Koła Miłośników Książki zrzeszające ok. 1500 osób. Są to sympatycy czytelnictwa, którzy jako aktywni społecznie pomagają w pracy bibliotekarzom. Odpowiednikiem tychże Kół są Koła Przyjaciół Bibliotek działające w ilości 136 przy bibliotekach publicznych.

Pomimo poważnego rozwoju czytelnictwa wśród pracowników i ich rodzin na przestrzeni ostatnich lat stwierdzić należy, że jednak nie wszystkie zakłady pracy mają właściwy stosunek do tej formy pracy kulturalno-oświatowej, od której uzależniona jest zarówno wydajność jak też metody produkcji.

W oparciu o przeprowadzoną analizę pracy poszczególnych bibliotek związkowych w woj. koszalińskim należy stwierdzić, że rozwój sieci bibliotek w naszym województwie jest uzależniony od:

- 1) rozmieszczenia sieci bibliotek związkowych,
- 2) zapewnienia bazy materialnej bibliotek (sprzęt, lokale) umożliwiającą wolny dostęp do pól,
- 3) ustalenia stałych, systematycznych dotacji na zakup księgozbioru,
- 4) zapewnienia kwalifikowanej kadry bibliotekarzy.

Elementem zasadniczego działania bibliotek związkowych jest prawidłowo zaplanowana sieć. Ustalenie jej wymaga dokładnej znajomości terenu i konieczności zamiany małych, karłowatych bibliotek związkowych w punkty biblioteczne podległe bibliotekom publicznym. W tym celu na podstawie uchwały prezydium WKZZ w uzgodnieniu z Wydziałem Kultury Prez. WRN zostanie zaplanowana sieć w pow. kołobrzeskim i słupskim, a następnie po przeanalizowaniu korzyści z wprowadzonych zmian i wyciągnięciu odpowiednich wniosków eksperyment ten obejmie pozostałe powiaty.

Przeprowadzona prawidłowo selekcja poważnie zmniejszy księgozbiory w bibliotekach. Stąd też istnieje konieczność zwiększenia dotacji ze strony rad zakładowych, dyrekcji i zarządów okręgów na zakup nowości książkowych. Zgodnie z zaleceniami CRZZ księgozbiory bibliotek związkowych należy zaopatrzyć w zestawy lektur szkolnych z myślą o pracownikach uzupełniających kwalifikacje zawodowe i doksztalających się w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Na 138 954 wol. znajdujących się w bibliotekach związkowych naszego województwa zaledwie 1548 wol. stanowi literatura społeczno-polityczna. Stan ten ulegnie poważnemu zmniejszeniu po dokonaniu selekcji księgozbiorów.

Fundusze na zakup są przydzielane nierównomiernie, najczęściej raz w roku. Wysokość ich jest daleka od istotnych potrzeb, bardzo często uzależniona od dobrej woli kierownictwa zakładu lub rady zakładowej. Istnieje przeto konieczność stałych i równomiernych świadczeń na rzecz bibliotek, których zbiory będą wymagały poważnego uzupełnienia po przeprowadzeniu selekcji. Przykładem istniejącej sytuacji jest Biblioteka Banku Rolnego w Koszalinie, gdzie literatura popularnonaukowa, polityczna i fachowa w ilości 210 pozycji rejestruje wydania z lat 1945—1961, a trafiła się nawet „Uprawa chmielu” z 1912 r.

W 1968 r. ma powstać fundusz środowiskowy zlokalizowany przy WKZZ. Z funduszu tego będzie można uzyskać odpowiednie kwoty na zakup i wyposażenie bibliotek związkowych. Wiele trudności w pracy bibliotek związkowych stanowi brak ustalenia norm przez zakłady pracy dotyczących zakupu księgozbioru, pomieszczeń, wyposażenia itp.

Ważnym czynnikiem warunkującym działalność biblioteki jest przede wszystkim kwalifikowany bibliotekarz. Wynagrodzenie bibliotekarzy bibliotek związkowych w naszym województwie zatrudnionych na etatach jak i w niepełnym wymiarze godzin nie jest zgodne z Uchwałą Nr 160/59 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 2 maja 1959 r., stąd też i duża płynność kadr oraz brak bodźców do podwyższania kwalifikacji zawodowych.

Prawidłowa działalność bibliotek jest również uzależniona od stałego i systematycznego doskonalenia kadr poprzez seminaria, kursokonferencje, zebrania szkoleniowe i inne formy doksztalania. Wytyczne z dnia 29.VII.1961 r. wydane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i CRZZ w sprawie współpracy między bibliotekami powszechnymi a bibliotekami związków zawodowych.

Przy Zarządzie Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w ścisłym współdziałaniu z WKZZ od 1965 r. działa sekcja bibliotek związkowych. Działalność

swoją sekcją opiera na konkretnie opracowanych planach dotyczących przede wszystkim doskonalenia w zakresie opracowania, katalogowania i udostępniania zbiorów oraz na konkretnych przykładach rozmaitych form pracy z czytelnikiem dorosłym, młodzieżowym i dziecięcym. Stosowana jest również wymiana doświadczeń poprzez odwiedzanie różnych bibliotek, filii i punktów bibliotecznych innych sieci.

W latach 1966—1967 Zarząd Okręgu SBP wspólnie z WKZZ prowadził wycinkowe badania sytuacji bibliotek związkowych i fachowych w woj. koszalińskim. Do poszczególnych zakładów pracy wysłano ankiety zawierające pytania dotyczące zatrudnienia, wykształcenia i uposażenia bibliotekarzy pracujących w bibliotekach związkowych i fachowych, pomieszczeń i wyposażenia bibliotek, wielkości księgozbioru i liczby czytelników oraz kwot przeznaczonych na zakup książek. Na wysłanych 200 ankiet otrzymaliśmy 112 odpowiedzi. Na ich podstawie ustalono, że w 5 bibliotekach pracują bibliotekarze na pełnych etatach, 24 — to pracownicy niepełnozatrudnieni, a pozostali to pracownicy społeczni. Wynagrodzenia tych bibliotekarzy są bardzo niskie. Wykształcenie wyższe posiada 1 osoba, średnie — 20, a pozostali mają tylko wykształcenie podstawowe. Wielkość księgozbioru w poszczególnych bibliotekach jest różnaita, od 130 do 3000 woluminów. W 15 bibliotekach notowano czytelników od 15 do 61, w 20 — od 101 do 300, w 6 — od 301 do 500. Dużą liczbę czytelników mają biblioteki związkowe F.W.P. Stwierdzono brak systematycznych zapisów, stąd też i dane statystyczne budzą wiele zastrzeżeń. Np. z podanych zestawień statystycznych Przemysłu Spożywczo-Cukrowniczego w Koszalinie wynikało, że każdy pracownik przeczytał w ciągu roku 240 książek. (Księgozbiór liczy 1829 wol.). Wzorową sprawozdawczość prowadzi natomiast biblioteka — klub przy Miejskim Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkaniowego w Koszalinie. Biblioteka współpracuje z biblioteką publiczną, dopożycza książki, prowadzi wspólne formy pracy z czytelnikiem, wymienia doświadczenia i korzysta z pomocy biblioteki publicznej. Tylko cztery biblioteki mają własne pomieszczenia. Pozostałe mieszczą się w klubach, sekretariatach, pomieszczeniach rad zakładowych itp.

W pełni zorganizowaną i systematycznie pracującą sieć bibliotek związkowych w woj. koszalińskim posiada jedynie Związek Zawodowy Pracowników Rolnych. Od 1957 r. zgodnie z Uchwałą WRN nr 31 z listopada 1957 r. punkty biblioteczne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych są prowadzone przez biblioteki publiczne. Zasady wynagradzania pracowników, zakupu książek itp. ustalają odpowiednio sprezyowane umowy zawierane pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami a bibliotekami publicznymi.

Przed bibliotekami związkowymi stoją zadania określone przez Kongres Związków Zawodowych odbyty w dniach 19—25 czerwca 1967 r. polegające na „...upowszechnieniu wśród załogi mieszkańców osiedli i hoteli robotniczych wiedzy o kraju i świecie współczesnym, rozwijaniu czytelnictwa, zwłaszcza współczesnej literatury pięknej i popularnonaukowej...” oraz pobudzaniu i rozwijaniu racjonalizatorstwa pracy, a tam gdzie nie dociera działalność bibliotek powszechnych, uzupełnienia ich zadań.

W oparciu o te zadania i porozumienie Ministerstwa Kultury i Sztuki z Centralną Radą Związków Zawodowych z dnia 27 VII 1961 r. Plenum Zarządu Okręgu SBP w Koszalinie w ścisłym uzgodnieniu z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych i Komisją Oświaty i Kultury WRN po dokonaniu oceny dotychczasowej działalności bibliotek związkowych w woj. koszalińskim sformułowało następujące zadania zmierzające do usprawnienia działalności tych bibliotek oraz jak najszerszego upowszechnienia czytelnictwa:

1. W zakresie kadr bibliotecznych:
 - a) doprowadzić do stabilizacji i podniesienia poziomu pracowników bibliotek związkowych przez systematyczne zwiększenie liczby bibliotek z obsadą pracowników pełno i niepełnozatrudnionych w zależności od liczby członków załogi i wielkości zbiorów bibliotecznych;
 - b) powołać Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną przy WKZZ w celu ustalenia zgodnie z zarządzeniem Komitetu Pracy i Płac (Dz. U. K.P.i.P. nr 4 z dn. 10 VIII 1967) kwalifikacji pracowników bibliotecznych, uposażenia dla pełnozatrudnionych i stawek godzinowych dla zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin;
 - c) zobowiązać pracowników bibliotek związkowych zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin do uzyskania średnich kwalifikacji bibliotekarskich;
 - d) w oparciu o współpracę z Zarządem Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz z Zarządami Oddziałów Powiatowych prowadzić systematycznie

- i stałe seminaria dla bibliotekarzy zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin oraz kursokonferencje dla społecznych pracowników bibliotek związkowych;
- e) biblioteki związkowe winny w większym stopniu korzystać z pomocy instrukcyjno-metodycznej WiMBP i PiMBP jak również kierować nowozaangażowanych pracowników bibliotek związkowych na praktyki do bibliotek publicznych;
 - f) wprowadzić na seminaria i kursokonferencje dla aktywu k-o zatrudnionego w świetlicach i klubach tematykę związaną z upowszechnieniem czytelnictwa;
 - g) Wojewódzka Komisja Kultury przy WKZZ winna opracować ramowy regulamin pracy i zakres czynności dla bibliotekarzy bibliotek związkowych.
2. Sieć bibliotek związkowych:
- a) przeprowadzić uporządkowanie i skoordynowanie sieci bibliotek związkowych z siecią bibliotek publicznych woj. koszalińskiego na przykładzie jednego powiatu, a następnie doświadczenia te upowszechnić w pozostałych powiatach. Zadanie to należałoby powierzyć Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz Woj. Komisji Kultury przy WKZZ;
 - b) ustalić pojęcie „biblioteki” przyjmując, że taką placówką będzie biblioteka posiadająca co najmniej 500 wol. systematycznie odnawianych (selekcja) i uzupełnianych dalszym zakupem. Biblioteki o mniejszych zbiorach należy przekształcić w punkty biblioteczne powiązane z siecią bibliotek publicznych w oparciu o odpowiednio zawarte umowy, o ile w danym środowisku nie działa właściwa placówka sieci bibliotek publicznych.
3. Zbiory biblioteczne:
- a) przypomnieć dyrekcjom zakładów pracy i radom zakładowym o obowiązku przeznaczania stałych rocznych funduszy na zakup zbiorów bibliotecznych i systematycznego zakupu książek w ciągu całego roku (norma: 16 zł rocznie na 1 pracownika);
 - b) przeprowadzić w istniejących bibliotekach związkowych selekcję zbiorów w oparciu o Zarządzenie nr 72 MKiS z dn. 15 VI 1967 r.;
 - c) kształtowanie struktury zbiorów bibliotek związkowych uzgadniać z bibliotekami danego środowiska, a przede wszystkim z bibliotekami publicznymi.
4. Lokale i urządzenia biblioteczne:
- zwrócić uwagę na przestrzeganie przez dyrekcję zakładów pracy i rady zakładowe Uchwały nr 942 Prezydium Rządu z dn. 2 XII 1955 r. zobowiązującej do przeznaczania na biblioteki odpowiednich pomieszczeń i wyposażenie ich w sprzęt biblioteczny i audiowizualny (normy powierzchni bibliotek i wyposażenia w sprzęt znajdujący się w bibliotekach publicznych).
5. Nadzór i sprawozdawczość:
- a) pożądanym byłoby, ażeby Woj. Komisja Kultury przy WKZZ oraz analogiczne komisje przy Zarządach Okręgowych przynajmniej raz w roku przeanalizowały działalność bibliotek związkowych i rozwój czytelnictwa w zakładach pracy przedkładając odpowiednie wnioski właściwym instancjom związkowym;
 - b) uczulić rady zakładowe na to, aby pracownicy bibliotek związkowych prowadzili codzienną, systematyczną sprawozdawczość opartą na obowiązujących przepisach GUS.

BIBLIOTEKI BEZ CZYTELNIKÓW

(Parę uwag o bibliotekach powszechnych we Francji)

„W sto lat po wielkich osiągnięciach angielskich i amerykańskich można powiedzieć, że we Francji prawdziwe biblioteki publiczne nie istnieją” — tym zdaniem dziennikarz francuski, Frédéric Gaussen kończy swój artykuł o bibliotekach francuskich¹⁾. Artykuł jest oparty na materiałach wziętych z książki najlepszego znawcy publicznego bibliotekarstwa francuskiego Jean Hassenfordera²⁾ oraz na

¹⁾ Fr. G a u s s e e n: Les bibliothèques sans lecteurs. *Le Monde* nr 7011 z dn. 29 VII 1967 r.

²⁾ Porównawczy rozwój bibliotek publicznych we Francji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych w drugie połowie dziewiętnastego wieku (1850—1914). Paryż 1967.

danych przedstawionych w sprawozdaniu niedawno powołanej komisji międzyministerialnej, która jest obowiązana przedstawić rządowi francuskiemu propozycje konstruktywne dotyczące uzdrowienia bibliotekarstwa francuskiego. Chodzi tu przede wszystkim o bibliotekarstwo powszechne, które na podstawie badań i analiz nie dorównuje poziomem stanowi bibliotekarstwa w krajach anglosaskich. Z niedawno przeprowadzonej ankiety wynika, że 58% Francuzów nie czyta zupełnie książek. Inne liczby są również interesujące: tylko 4,5% Francuzów zapisanych jest do bibliotek miejskich, podczas gdy w Anglii, ZSRR i Danii — 30% ludności, a w Ameryce Płn. — 20%. Mieszkaniec Wielkiej Brytanii wypożycza rocznie 10 książek, Duńczyk — 7, mieszkaniec USA — 5,4, a Francuz — 0,75. Z budżetu domowego Francuz przeznaczają tylko 0,65 franka rocznie na biblioteki, podczas gdy Duńczyk wydaje 17 fr., mieszkaniec USA — 12 fr., a Kanadyjczyk — 6 fr.

Przyczyny tego stanu rzeczy upatrują specjaliści w złym funkcjonowaniu bibliotek, które ma podłoże historyczne. Od momentu wyjściowego bowiem, czyli od czasów Wielkiej Rewolucji, kiedy to biblioteki powszechne tworzone ze skonfiskowanych, bogatych zbiorów klasztornych, stały się one magazynami cennych „staroci”, a nie ośrodkami popularyzowania kultury. Do ich niepopularności przyczyniały się dodatkowo złe warunki zewnętrzne. Biblioteki francuskie jeszcze w r. 1875 nie stosowały w zasadzie wypożyczania książek do domu.

W porównaniu z tym stanem, bibliotekarstwo powszechne w Anglii i Stanach Zjednoczonych poszło zupełnie innymi drogami — rozwinęło się wprawdzie dopiero w drugiej połowie XIX wieku, ale przygotowane zostało wcześniej przez działalność bibliotek stowarzyszeń prywatnych, które zaszczepiły w społeczeństwie miłość do książki i potrzebę czytania. Biblioteki powszechne zostały więc powołane z potrzeby społecznej i rozwinęły się w instytucje o szerokim i mocnym oddziaływaniu. Pomógł tu bardzo anglosaski zmysł organizacji i stowarzyszania się w związki a także decentralizacja administracyjna, pozwalająca władzom prowincjonalnym na daleko idącą inicjatywę w przeprowadzaniu projektów. We Francji władze departamentów, pozbawione kompetencji, nie interesują się instytucjami narzuconymi z góry przez władzę centralną. Małą wagę przykłada się też do doskonalenia (po-szkolnego), a szkoły francuskie nie rozwijają upodobania do samodzielnej, indywidualnej lektury.

Budżety francuskich bibliotek miejskich są śmiesznie niskie i tak różne, że trudno je nawet porównywać. Pomoc od państwa otrzymują nie te placówki, które rozwijają najlepszą działalność kulturalną, ale takie, które posiadają najbogatsze zbiory starodruków. Również kształcenie bibliotekarzy w Wyższej Szkole Bibliotekarskiej, założonej w r. 1963, pozostawia wiele do życzenia (koncentruje uwagę przede wszystkim na konserwacji, klasyfikacji i zarządzaniu, nie uwzględniając pracy z czytelnikiem).

„Modelem bibliotek francuskich pozostaje ciągle Biblioteka Narodowa: magazyn wypełniony cennymi, pieczołowicie konserwowanymi dziełami i czytelnia — zwykle za ciasna, źle oświetlona i słabo ogrzana, gdzie erudyci mogą przyjeść oglądać rzadkie wydania. Co do wypożyczalni (...) jest ona zwykle traktowana po macoszu: budżet śmieszny, nie wystarczające godziny otwarcia...”. Nasze biblioteki czuć trochę garkuchnią, stwierdził zeszłego roku na zebraniu rady miejskiej Paryża dyrektor do spraw sztuki pięknych prefektury Sekwany.

Autor artykułu podaje również informacje na temat organizacji bibliotek francuskich (dwa typy bibliotek powszechnych), a mianowicie:

Biblioteki miejskie — w liczbie około 600, zależą całkowicie od władz municipalnych, ale są kontrolowane przez państwo (pośrednik Generalnej Inspekcji Bibliotek). Około 50 spośród nich to biblioteki „classées” (wyżej zorganizowane) — ich personel naukowy podlega państwu i płacony jest częściowo przez dyrekcję bibliotek przy Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Osobno należy potraktować Paryż, gdzie biblioteki poszczególnych okręgów podporządkowane są dyrekcji sztuk pięknych, prefekturze Sekwany i Radzie Miejskiej.

Centralne biblioteki — wypożyczalnie — założone w roku 1945 podlegają bezpośrednio Dyrekcji Bibliotek i korzystają czasem z subwencji komunalnych albo departamentalnych. Jest ich 41. Usytuowane w stolicach departamentów, mają za zadanie zapewniać wypożyczanie w gminach liczących do 15 tys. mieszkańców, przy pomocy systemu bibliobusów. Najczęściej biblioteka deponuje książki (w szkołach, merostwach), pozostawiając je na odpowiedzialność osób dobrowolnie zgłoszonych (najczęściej nauczycieli). Biblioteki te, tak jak miejskie „classées”, kierowane są przez absolwentów Wyższej Szkoły Bibliotekarstwa.

OPRACOWAŁA LUDMILA KOWALCZYK
Woj. Biblioteka Publiczna
Kraków

Z teki

WSPOMNIENIE

WIECZÓR WSPOMNIENIĘ BIBLIOTEKARZY WARSZAWSKICH O ICH PRACY W OKRESIE OKUPACJI

W dniu 31 stycznia br. w sali Klubu SGPS w Warszawie odbył się zorganizowany przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski przy Zarządzie Okręgu Warszawa m. SBP uroczysty wieczór poświęcony wspomnieniom bibliotekarzy warszawskich z ich pracy w latach okupacji hitlerowskiej.

Zebranie zagaiała przewodnicząca Zespołu kol. Helena Handelsman, podkreślając ogromne luki w dokumentacji tego okresu i apelując do licznie zebranych na sali koleżanek i kolegów o aktywne włączanie się w prace Zespołu i dalsze wzbogacanie tematyki zainicjowanej tym właśnie wieczorem.

Kol. Irena Morsztynkiewicz nakreśliła obraz sytuacji bibliotek i bibliotekarzy w tym okresie w oparciu o ważniejsze publikacje drukowane. Kol. Regina Fleszarowa podzieliła się swoimi wspomnieniami z prac podejmowanych w okresie okupacji przez wybitnych działaczy oświatowych nad planami organizacji bibliotekarstwa polskiego w przyszłej Polsce oraz ze swojej działalności w wyzwolonym Lublinie. Kol. Jadwiga Czarnecka opowiedziała o jawnych i konspiracyjnych pracach Poradni Bibliotecznej, działającej pod firmą prywatnej wypożyczalni książek p.n. „Zakątek” oraz nakreśliła działalność kol. Wandy Dąbrowskiej i zademonstrowała zebranym egzemplarz wydanej w czasie okupacji jej książki pt. „Walka o książkę”. Kol. Józefa Kornecka przedstawiła działalność konspiracyjnej centrali bibliotek ruchomych organizowanych i przeznaczonych dla uczącej się a pozabawionej przez okupanta książek młodzieży wiejskiej. Kol. Józef Chudek mówił o bohaterskiej obronie zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej, a kol. Zofia Balicka odczytała fragment przygotowywanej do druku książki Heleny Balickiej-Koźłowskiej o Andrzejcu Grodsku i jego walce prowadzonej wspólnie z Józefem i Alodią Gryczami o ocalenie zbiorów Biblioteki Narodowej i Szkoły Głównej Handlowej.

Kol. Hanna Nowakowska nakreśliła w żywy i barwny sposób wspomnienia z prowadzonej przez siebie wypożyczalni książek na Pówiślu, a kol. Zofia Hryniewicz z pracy biblioteki Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Kol. Janina Błazewicz dała zarys działalności Biblioteki Publicznej, jej placówek i pracowników.

Wieczór, który zgromadził niezwykle dużą — jak na nasze stosunki — ilość przeszło stu uczestników — był barwnym choć migawkowym obrazem ofiarnej, pełnej poświęcenia dla ludzi i książki polskiej pracy bibliotekarzy warszawskich, którzy nie mniej od innych działaczy politycznych i społecznych narażali swoją wolność i życie w walce ideologicznej z okupantem.

Oprac. JÓZEFA KORNECKA
Biblioteka KC PZPR Warszawa

BIBLIOTEKI WARSZAWSKIE W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Postawa warszawskich bibliotekarzy, ich ofiarna i pełna niebezpieczeństw praca w czasie okupacji hitlerowskiej wymaga jeszcze wielu pogłębionych studiów, zwłaszcza jeśli chodzi o biblioteki mniejsze. Wiele bibliotek ma już jednak swoją literaturę i to dość obfitą — dotyczącą wszakże głównie większych bibliotek naukowych. Wspomnienia i relacje dotyczące zarówno losów bibliotek jak ludzi, a także bardziej wnikliwe opracowania ukazywały się od samego początku, zaraz prawie po wyzwoleniu w naszych czasopismach fachowych i w innej prasie a później jako druki samoistne. Jednak to wszystko jest rozproszone. Mało kto dzisiaj zapewne ma w oczach ogólny obraz tego, co się działo w naszej warszawskiej społeczności bibliotecznej w tych strasznych latach.

W miarę jak upływa czas, zbierają się bibliotekarze, czy to z okazji jakichś rocznic (jubileuszów, zgonów) wspominają, przemawiają, nawet nagrywa się wypowiedzi na taśmę magnetofonową, po czym wszystko tonie w niepamięci. A potem te rzeczy zacierają się jeszcze bardziej i już się przeszłość nie tylko odsuwa, ale się też deformuje.

Spróbowałyśmy*) (bo to głównie kobiety tak się zajmują wspominkami) zgromadzić wstępnie trochę materiałów bibliograficznych — ok. 30 pozycji. Jest to oczywiście zestaw bardzo daleki od kompletności.

Ogólny obraz dziejów warszawskich bibliotek naukowych w czasie okupacji daje Adam Lewak w kilkudziesięciostronicowej pracy (obejmującej również archiwa), ogłoszonej ostatnio w wydawnictwie „Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji”, a jeszcze wcześniej w *Kwartalniku Historyczym* 1946 oraz w *Roczniku Warszawskim* 1961. Wymienia Lewak wiele nazwisk i chociaż niekiedy w szczegółach odbiega nieco od istotnego przebiegu spraw, ukazuje jednak w sposób sugestywny zmagania warszawskich bibliotekarzy z okupantem w walce, w której on sam grał rolę niemal pierwszoplanową.

Zupełnie na świeżo, w pierwszym numerze *Bibliotekarza* z roku 1945, zamieszcza Ksawery Świerkowski zwięzłą, lakoniczną i przez to może bardziej wstrząsającą jednostronicową relację o tragicznych losach warszawskich bibliotek naukowych.

O Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy w tym samym numerze pisze Julia Millerowa. W tym samym roku 1945 Ryszard Przelaskowski daje pierwsze najbardziej szczegółowe wiadomości o Bibliotece Publicznej; publikuje następnie obszerniejsze relacje o jej losach m. in. w tomie V *Najnowszych Dziejów Polski*. W *Rocznikach Bibliotecznych* w roku 1965 pisze o ostatnich powojennych dniach Biblioteki Ksawery Świerkowski, który wraz z Czesławem Gutrym przybył pod koniec Powstania Warszawskiego na Koszykową 26.

O Bibliotece Narodowej pierwszy sygnał daje Helena Więckowska w r. 1946 w *Bibliotekarzu* i bardziej szczegółowo — w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

Później mamy już księgę ku czci Józefa Grycza (Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej) a w niej ten znany nam ze słyszenia, niedługo po śmierci Grycza odczytywany Dzienniczek z okresu powstania warszawskiego 1944. Szesnastego października notuje Grycz: „Cicho, słonecznie, brak wody. Rano przyszedł inż. Bykowski... Mówił, że Okólnik wypalony do cna, Zamoyscy też... Łodyński, Bachulski — w Pruszkowie. Lorentz, Zachwatowicz też wyjechali. Tylko biblioteki: Publiczna

*) Zespół historyczno-pamiętnikarski Okr. Warszawskiego SBP.

i Narodowa, jakby oazy, pozostały z ludźmi. Pono... Komisja Gestapo chce resztę zbiorów ewakuować... Co robić?"

W kilka dni potem wszystkie trzy osoby trwające na posterunku tj. oboje Gryczowie (Józef i Alodia) i Andrzej Grodek — opiekun Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej — zostały wypędzone z Warszawy, by znowu po kilku dniach — 8 listopada przystąpić do znanej „akcji pruszkowskiej” — tj. do pakowania i wywożenia do Pruszkowa najcenniejszych książek z bibliotek warszawskich na podstawie umowy kapitulacyjnej — aby uratować, co będzie można przed zapowiadany uparcie, mimo wszystko, przez hitlerowców podpaleniem pozostawionych zbiorów.

Najwięcej materiałów drukowanych mamy o Bibliotece Uniwersyteckiej w W-wie zarówno w opracowaniach ogólnych, o których wspomniałam przedtem, jak też w pracach poświęconych samej Bibliotece, jej zbiorom specjalnym, osobie Adama Lewaka, ochronie i walce. O Bibliotece Uniwersyteckiej piszą: Zarembianka, Makowiecki, Lewak, Borowy, Sokołowska, Kozerska, Sawicka, Toporowski.

Krótkie okupacyjne dzieje Biblioteki Sejmowej podaje Janina Kramm w wspomnieniu o Henryku Kołodziejskim, o wojennych losach Biblioteki GUS pisała Irena Morsztynkiewiczowa w „Bibliotekarzu”, „Przeglądzie Statystycznym”, w „Świecie”.

W najbliższym czasie ma się ukazać praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Lorentza, obejmująca całokształt walki o ochronę dóbr kulturalnych podczas okupacji. Wiadomo mi, że jest tam praca A. Gryczowej oraz R. Przelaskowskiego i E. Assburego. Ukazała się także wydana przez Stow. Bibl. Polskich praca Wandy Dąbrowskiej pt. „Walka o książkę”.

* * *

Lista strat w ludziach stanowi ważny element ogólnych strat i szkód, jakie polskie bibliotekarstwo poniosło na skutek polityki wroga.

Listy zawierające nazwiska naszych kolegów, którzy zginęli w egzekucjach bądź w obozach koncentracyjnych lub więzieniach czy ghetcie lub też w powstaniu warszawskim, czy też zmarli śmiercią naturalną w czasie okupacji, były ogłaszane w „Bibliotekarzu” w roku 1946 i później oraz w międzynarodowym czasopiśmie bibliotekarskim „Libri”.

Wiele postaci z tego okresu przejdzie do historii polskiego bibliotekarstwa. Ich postawa, opór i oddanie wymagają dodatkowych monograficznych studiów niezależnie od tego, czy osoby te zmarły w czasie okupacji czy już po wyzwoleniu. Nazwiska Grycza, Grodka, Lewaka, Stolarskiego i wielu innych bibliotekarzy — działaczy pozostaną w naszej pamięci na wiele lat i będą się o nich uczyć nasze młode kadry biblioteczne.

Do tego rejestru strat dochodzą dalej obok namacalnych, wymiernych — przynajmniej w jednostkach bibliotecznych — strat w księgozbiorach, które można obliczyć (jak podaje Grycz, w samych tylko bibliotekach naukowych przepadło około półtora miliona tomów oraz bezcenne zbiory specjalne: około 75 tysięcy rękopisów, 200 tysięcy starodruków, 25 tysięcy jednostek zbioru kartograficznego, 300 tysięcy grafiki i 50 tysięcy muzykaliów — głównie w Bibliotece Krasiańskich) inne jeszcze, bardzo istotne szkody wyrządzone przez Niemców — zburzenie, spalanie lub uszkodzenie budynków i wyposażenia bibliotek, zniszczenie katalogów, inwentarzy i innej dokumentacji zbiorów, a przede wszystkim dezorganizacja warsztatu pracy, szkodliwe przemieszczanie zbiorów, które miało na celu zahamowanie prawidłowej działalności bibliotek i zatem ostateczne ich zniszczenie.

Po objęciu władzy przez najeźdźców pojawili się na terenie Warszawy niemieccy „koledzy” — ludzie, których przedtem spotykało się na międzynarodowych kongresach i spotkaniach bibliotekarskich. W Krakowie powstał generalny zarząd

bibliotek pod kierunkiem Gustawa Abba, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Berlinie. Warszawskie biblioteki państwowe (przede wszystkim Uniwersytecka i Narodowa) zostały uzależnione od dyrekcji krakowskiej. W Warszawie szefem został Witte, mówiący po polsku, kierownik działu słowiańskiego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, rzekomo liberalnych przekonań. Ci, którzy pracowali pod jego zwierzchnictwem, twierdzą, że „dbał o pracowników”. Cóż, kiedy nie dbał o biblioteki! To właśnie Witte był najgorliwszym rzecznikiem i wykonawcą niemieckich rozkazów w zakresie polityki bibliotecznej na terenie Warszawy. Biblioteki podległe dyrekcji krakowskiej zostały połączone w jedną Staatsbibliothek, której były oddziałami. Tylko Abteilung I tj. Biblioteka Uniwersytecka miała być żywą, rozwijającą się placówką naukową skupiającą literaturę obcojęzyczną, przeznaczoną tylko dla Niemców. Natomiast Bibliotece Narodowej (Abteilung II) przeznaczono rolę martwej archiwalnej biblioteki, skupiającej tylko polonica. Ale prawdziwą klęską stało się wcielenie na podstawie rozporządzenia z grudnia 1940 roku Biblioteki Krasieńskich do Staatsbibliothek, z tym, że miały się tam znaleźć — i niestety w większości się znalazły — wszystkie zbiory specjalne, niepowtarzalne unikalne cymelia cymeliów. Nakazano więc podział i pomieszenie zbiorów wszystkich trzech bibliotek.

Mimo przekonywań, jawnego oporu i gry na zwłokę bibliotekarze musieli przystąpić do przemieszczania zbiorów. Nie mogąc przeciwstawić się przemocy i haniebnym zarządzeniom musiano poprzestać na skrętnym notowaniu zawartości transportów, aby móc po wojnie przywrócić układ zgodny z tradycjami i kierunkiem rozwojowym nauki polskiej.

W fatalnych warunkach transportowych przewieziono — jak pisze Więckowska — około pół miliona tomów.

W swojej pierwszej relacji, o której wspomniałam na początku, Świerkowski dzieli straty okupacyjne, na trzy etapy. Pierwszy etap: 1939 — CBW spalona do szczytów, dalej zbiory Rapperswilskie w tymże gmachu (GISZ), biblioteki: Wolnej Wszechnicy Polskiej, Stowarzyszenia Techników, Przeździeckich, część Biblioteki Zamojskich, wiele bibliotek zakładowych Uniwersytetu Warszawskiego; w r. 1942 — od bomby lotniczej — Biblioteka Ministerstwa Komunikacji.

Drugi etap to wywożenie księgozbiorów. Pierwsza padła ofiarą Główna Biblioteka Judaistyczna przy Wielkiej Synagodze, potem Sejmowa, Instytutu Badań Najnowszej Historii Polskiej, CWS-anu, Instytutu Francuskiego, Węgierskiego, Biblioteka Muzeum Społecznego. Świerkowski notuje, że wywózka zbiorów odbywała się często w warunkach barbarzyńskich.

Trzecia faza zniszczeń to oczywiście Powstanie Warszawskie. Pastwą ognia i celowych podpaleń padło wiele cennych bibliotek specjalnych: Towarzystwa Miłośników Historii, Głównego Urzędu Miar, Głównego Urzędu Patentowego, Spółdzielczego Instytutu Naukowego, Politechniki; częściowo — Biblioteka Krasieńskich; całkowicie wypaliła się Biblioteka Zamojskich.

Ale właściwe zniszczenie zaczęło się po upadku Powstania. Na zimno, pisze Świerkowski, kulturtraegerzy spalili do cna Bibliotekę Krasieńskich i bardzo wiele cennych wysoce wyspecjalizowanych zbiorów prywatnych, część zbiorów Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. W ostatniej chwili wycofując się podpalili magazyny Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.

(WYBÓR LITERATURY)

Borowy Waclaw: Okres powstania 1944 w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. (Relacja B. Korzeniowskiego spisana przez W. Borowego). W-wa 1965 PIW.

Dąbrowska Wanda (Jan Dewan): Walka o książkę. W-wa 1968 SBP.

- Grodek Andrzej: *Biblioteka SGH po powstaniu. Strzępy wspomnień. Gazeta Młodego Ekonomisty* 1956 nr 2 s. 7.
- Grycz Józef: *Dzienniczek z okresu powstania warszawskiego 1944 r. W. Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Wrocław 1961 s. 13—21.*
- Kasprzak J[erzy]: *Profesor. Tropami powstańczej przesyłki. Świat Młodych. Gazeta Harcerska.* 1967 nr 103/104 s. 8—9.
- Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką. (Cultural losses of Poland. Index of Polish Cultural the German occupation.) 1939—1944. Pod red. Karola Estreichera. Londyn 1944 s. 359—361, 472—479.
- Kramm Janina: *Henryk Kołodziejski jako bibliotekarz. Wspomnienie. Przegląd Biblioteczny* 1955 nr 2 s. 157—162.
- Lewak Adam: *Archiwa i biblioteki Warszawy podczas wojny i okupacji w latach 1939—1944. Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939—1944. Materiały z terenu m. st. Warszawy i woj. warszawskiego. Prac. zbior. Oprac. Dobraniecki Stanisław i Pokora Wojciech. Warszawa 1967 Nasza Księgarnia s. 680—727.*
- Lewak Adam: *Biblioteka Uniwersytecka, wyc. Tygodnik Warszawski* 1946 nr 41 (48).
- Lewak Adam: *Biblioteki warszawskie podczas II wojny światowej. Rocznik Warszawski* R. 2: 1961 s. 189—220.
- Lewak Adam: *Polskie biblioteki naukowe 1939—1944. Kwartalnik Historyczny.* 1946 zes. 3/4.
- Makowiecki Tadeusz: *5 lat w obronie Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Nowa Epoka* 1946 nr 7.
- Makowiecki Tadeusz: *W obronie zbiorów bibliotecznych. Wspomnienie z roku 1944. Toruń 1956 Prace Wyd. ... T. V zes. 3 s. 45—70.*
- Makowiecki Tadeusz: *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka 1939—1944. Frankfurt/M 1947.*
- Millerowa Julia: *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Bibliotekarz* 1945 nr 1 s. 10—11.
- Morsztynkiewiczowa Irena: *Biblioteka Głównego Urzędu Statystycznego. Przegląd Statystyczny* 1955 zes. 2 s. 160—175.
- Przelaskowski Ryszard: *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Szkic informacyjny. Warszawa 1945. Rozdz. 2: Okres okupacji s. 5—7.*
- Przelaskowski Ryszard: *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy w latach okupacji i po wyzwoleniu. Przemówienie na uroczystości otwarcia roku jubileuszowego. Bibliotekarz* 1967 s. 107—110.
- Przelaskowski Ryszard: *Warszawska Biblioteka Publiczna w okresie okupacji. [Warszawa 1962]. Odb. Najnowsze dzieje Polski 1939—1945. T. 5 s. 5—30.*
- Przelaskowski Ryszard: *Zarys działalności Biblioteki Publicznej w okresie drugiej wojny światowej. W: Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie. Praca zbior. pod red. S. Tazbira. Warszawa 1961 s. 606—640.*
- Sawicka Stanisława: *Gabinet rycin Bibliotek Uniwersyteckiej w Warszawie w latach 1939—1949. Biuletyn Historii Sztuki* 1949 nr 3/4 s. 292—297.
- Sokołowska Wanda: *Adam Lewak jako dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Roczniki Biblioteczne* 1964 s. 339—353.
- Sokołowska Wanda: *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1939—1945. Warszawa 1959.*
- Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych. T. 3. Biblioteki. Warszawa 1955 PIW.
- Świerkowski Ksawery: *W Bibliotece Publicznej po powstaniu warszawskim. [Wrocław 1965] s. 443—445. Nadb. Roczniki Biblioteczne* 1964 zes. 3/4.
- Świerkowski Ksawery: *Warszawskie biblioteki naukowe. Bibliotekarz* 1945 nr 1 s. 10.
- Toporowski M.: *Strop. Wspomnienie warszawskie. Warszawa 1967.*
- Więckowska Helena: *Adam Lewak jako bibliotekarz. Bibliotekarz* 1963 s. 143—151.
- Więckowska Helena: *Biblioteka Narodowa. Bibliotekarz* 1946 s. 237—239.
- Więckowska Helena: *Z prac nad odbudową Biblioteki Narodowej. Przegląd Biblioteczny* 1946 s. 108—114.
- Wycech Czesław: *Praca oświatowa w kraju w czasie wojny. Kraków 1947 ZNP. (Akcja biblioteczna w czasie okupacji s. 61—63).*
- Z pamiętnika Czesława Gutrego. Bibliotekarz* 1957 nr 9—10 s. 316—322.
- Z teki wspomnień (Artykuły pamiętnikarskie). Bibliotekarz* (stała rubryka) od 1965 r.
- Zarembianka Zofia: *Biblioteka Uniwersytecka. Bibliotekarz* 1946 s. 239—240.

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

O większą rangę dla zawodu bibliotekarskiego. W sprawie upowszechniania literatury społeczno-politycznej. O bibliotekarzach i bibliotekach w Szczecińskim. Biblioteki w świetle wypowiedzi uczestników konkursu pt. „Wartość i cena samodzielności”.

Artykuł Czesława Kałużnego „Trzy rzeczy niezbędne” (sygnalizowany w poprzednim przeglądzie prasy) zainicjował dyskusję o bibliotekach publicznych na łamach „Wiatraków”.

W numerze 5 tego pisma (patrz „Fakty i Myśli” nr 5) zamieszczono dwie wypowiedzi na temat pracy bibliotek. Autorem pierwszej (z tytułowanej: „Dobrze czy źle?”) jest Władysław Wolski — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Na wstępie konstatuje on, że wbrew optymistycznym wskaźnikom odnoszącym się do działalności bibliotek publicznych, sytuacja przedstawia się raczej źle. Złe, bo zdobyć książkę w Polsce, a szczególnie potrzebną i poszukiwaną, jest coraz trudniej. Dochodzą do tego znane kłopoty lokalowe bibliotek. Pomieszczenia bibliotek (ciasnota) ograniczają możliwości dalszego gromadzenia książek. Dopływ nowości wydawniczych hamują ponadto uszczuplane fundusze na zakup książek. W. Wolski stwierdza następnie, że istnieją biblioteki (posiadające 600—700, a nawet 1000 czytelników) nie posiadające etatów, na które można byłoby zaangażować wykwalifikowanych bibliotekarzy.

Ranga zawodu bibliotekarskiego jest niska, a „chcielibyśmy, żeby w ogólnej hierarchii potrzeb i zadań, działalność bibliotek była ceniona w stopniu, na jaki zasługuje” — pisze dyr. W. Wolski.

Przykładów traktowania po macoszem placówek bibliotecznych dostarczyła m. in. praktyka zakładania wiejskich klubów. Na biblioteki i czytelnie nie było pomieszczeń, natomiast na kluby znalazły się (czasami nawet kosztem biblioteki). I tu autor wypowiedzi postuluje, aby w „kraju ludzi kształcących się” w pierwszej kolejności szerzyć obyczaj spędzania wolnego czasu w czytelniach, a „budowanie dla książek pałaców — współczesnych kościołów — opłaci się stokrotnie”.

Kończąc swoją wypowiedź W. Wolski stwierdza, że obserwując ogólną sytuację w zakresie działalności bibliotek należy ustalić, że jest źle, i „już dziś nie spełniamy swej roli należycie, ubogo odpowiadamy na potrzeby dnia dzisiejszego”.

Autorem drugiej wypowiedzi zamieszczonej w nrze 5 „Wiatraków” jest Władysław Malewski — dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku. Jego wypowiedź (z tytułowana „Bibliotekarz jest sam”) dotyczy głównie popularyzacji literatury społeczno-politycznej.

Sprawa popularyzacji książki społeczno-politycznej jest zadaniem ważnym dla bibliotek oraz innych instytucji i organizacji. W. Malewski stwierdza, że dotychczas ciężar upowszechnienia książki spoczywa niemal wyłącznie na bibliotekarzu, a naturalni jego sojusznicy — organizacje polityczne, młodzieżowe, aktyw społeczny — mimo, iż dla ich głównie potrzeb gromadzona jest tego rodzaju literatura — okazują znikomą pomoc w tym zakresie.

Szersze niż dotychczas upowszechnienie literatury społeczno-politycznej można będzie osiągnąć, jeśli — jak sądzi W. Malewski — zostaną zastosowane następujące środki zaradcze:

1. Realizatorzy programów samokształcenia, kursów i szkoleń politycznych powinni być w stałym kontakcie z biblioteką, doradzać bibliotekarzowi w doborze zakupowanych książek oraz organizować różne formy prezentacji literatury społeczno-politycznej.
2. Wprowadzane będą skuteczniejsze środki oddziaływania instancji w celu zwiększenia zainteresowania członków organizacji politycznych i społecznych, aktywnego gospodarczego i administracyjnego literaturą społeczno-polityczną.
3. Zwrócona będzie większa uwaga Kierownictwa Związków Zawodowych na udział bibliotek związkowych w zaspokajaniu potrzeb czytelniczych w zakresie literatury społeczno-politycznej.
4. W każdej bibliotece literatura społ.-polit. powinna być wyeksponowana na wyodrębnionym regale z wolnym dostępem do półek.

Postulat W. Malewskiego, aby biblioteki posiadały jak najwięcej partnerów do popularyzacji książki, zgłaszano już niejednokrotnie. Na problem ten zwraca również uwagę dyr. Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie — Stanisław Badoń, o czym informuje artykuł Jana Okopienia „Pałac książki i kapelusze Napoleona” (*Polityka* nr 11).

W mieście i województwie szczecińskim urząda się rokrocznie tysiące prelekcji na różne tematy, jednak do wyjątkowych wypadków należy powoływanie się na tych odczytach na konkretną książkę, odsyłanie do bibliografii prac na dany temat. Podobnie postępuje miejscowa prasa, „która nie tylko ze stroni od recenzji, ale skrzętnie unika również podawania w różnego typu publikacjach jakiegokolwiek tytułu książkowego”.

Widocznie sądzi się — pisze J. Okopień — że Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie, wypełniając bez zarzutu swoje funkcje i organizując różnego typu akcje odczytowe, których głównym elementem jest książka, całkowicie zwalnia inne agendy od obowiązku propagowania literatury.

Szczecińska Biblioteka należy do placówek wzorcowych. Jest świetnie wyposażona. Posiada otwartą w 1963 r. Czytelnię Młodzieżową, która cieszy się ogromnym uznaniem, a także poszczycić się może bogato wyposażonym Oddziałem Muzycznym.

Rozbudowa Biblioteki jest niewątpliwą zasługą Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie, która w latach 1955—1965 wyasygnowała na ten cel ponad 60 mln złotych. Szczeciński klimat służył rozwojowi bibliotek na tym terenie. Obecnie miasto i województwo szczecińskie posiada bardzo duży procent bibliotekarzy o wysokich kwalifikacjach, wielu z nich podjęło zaoczne studia bibliotekoznawcze.

Osiągnięcia bibliotek publicznych Pomorza Zachodniego są powszechnie znane. Nie znaczy to jednak, aby na drodze do ich sukcesów nie stały różne trudności i przeszkody. I tu J. Okopień wymienia problem zanizonych nakładów wartościowych tytułów, które znaleźć się powinny w bibliotekach. Jest to, jak wiadomo, sprawa o znaczeniu ogólnopolskim, a nie tylko lokalnym, jednak przykłady z województwa szczecińskiego dowodzą, że nie trudności finansowe bibliotek, ani zła dystrybucja książki są przyczyną poważnych kłopotów w uzupełnianiu księgozbiorów.

Dalej J. Okopień wskazuje na ujemne strony działalności punktów bibliotecznych. Proponuje nawet, aby zastanowić się, czy zamiast tych ogniw, obsługiwanych często z zapalem i ofiarnością, ale niefachowo i nieoperatywnie, nie wprowadzić bibliobusów objeżdżających co pewien czas wsie, z wyszkolonym personelem z biblioteki powiatowej. Wiele punktów bibliotecznych znajduje się w PGR-ach, jednak pomoc dla tych placówek ze strony Dyrekcji Państwowych Gospodarstw Rolnych jest często niewystarczająca, a niekiedy żadna. Tak np., mimo specjalnej uchwały PWRN w Szczecinie zobowiązującej PGR-y do wpłacania po 1000 zł rocznie na zakup książek, w ubiegłym roku tylko od 98, na ogólną liczbę 442, Państwowych Gospodarstw Rolnych można było wygzekwować te sumy.

Spotykamy zatem obecnie wiele wypadków świadczących o niedocenianiu roli biblioteki przez instytucje, zobowiązane odpowiednimi uchwałami do udzielania tym placówkom pomocy.

Stanisław Siekierski w artykule „Ważni” kontra bibliotekarze?” (*Tygodnik Kulturalny* nr 3) wskazuje na źródło tego zjawiska. Analiza materiałów z konkursu pt. „Wartość i cena samodzielności” upoważnia go do następującego stwierdzenia: „Przełamywanie tradycji, w których biblioteka powstawała wyłącznie z dobrowolnych składek i nikt nie miał obowiązków jej rozbudowy i zabezpieczenia jej odpowiednich warunków pracy, następowało, mimo oficjalnych, odgórnych zarządzeń, bardzo powoli”, bywało więc tak, że „bibliotekarz był oceniany tym pozytywniej, im mniej wymagał i żądał”.

Ta nienajlepsza tradycja nie wszędzie należy już do minionej, jednak przykłady o jej podtrzymywaniu przez niektóre rady narodowe są coraz rzadsze.

Analiza materiałów konkursu wskazuje dość wymownie na fakt, że zaczyna się wyłaniać okres stabilizacji bibliotek, zdobywanie autorytetu bibliotekarzy. S. Siekierski stwierdza, że bibliotekarze stają się stopniowo niejako etatowymi przedstawicielami oświaty pozaszkolnej, uczestniczą w komisjach oświaty rad narodowych, nierzadko stają się organizatorami życia społecznego.

KAZIMIERZ ZIELIŃSKI
Centralna Biblioteka Wojskowa
Warszawa

WYDAWNICTWA JUBILEUSZOWE WYDANE Z OKAZJI 200-LECIA POLSKICH BIBLIOTEK WOJSKOWYCH

Spśród wielu przedsięwzięć, jakie zrealizowano z okazji jubileuszu 200-lecia polskich bibliotek wojskowych, na uwagę zasługuje wydanie przez Główny Zarząd Polityczny WP, Wydawnictwo MON i Centralną Bibliotekę Wojskową szeregu opracowań i druków okolicznościowych.

Wydawnictwa te można podzielić na trzy grupy tematyczne, tj. materiały o charakterze *bibliograficznym*, *historyczno-bibliotecznym* oraz *informacyjno-propagandowym*. Grupę pierwszą stanowią dwie bibliografie typu retrospektywnego: „Polskie biblioteki wojskowe 1767—1967” oprac. przez ppłka dra Stefana Rosołowskiego i mgra Kazimierza Zielińskiego oraz „Bibliografia polskich bibliografii wojskowych” oprac. przez ppłka mgra Stefana Dąbrowskiego, dra Wiesława Majewskiego i mgra Edwarda Pigionia.

Opracowanie pierwszej z nich podyktowane było głównie istotną potrzebą tworzącą podejmowanym pracom badawczym nad historią bibliotek i wychowaniem w wojsku. Ten dział historii wojskowej posiadał duże luki, m. in. dlatego, że nie była w pełni znana przeszłość bibliotek. Wydana bibliografia ma na celu wspomagać prace badawcze rozwijane w tym kierunku. Wydawnictwo „Polskie biblioteki wojskowe 1767—1967” zawiera ok. 700 poz. bibliograficznych, obejmując głównie druki zwarte i artykuły z czasopism. Zgromadzono tu materiały z zakresu historii, polityki bibliotecznej, bibliotekarstwa oświatowego, fachowego i naukowego sił zbrojnych oraz czytelnictwa wojskowego, które ukazały się do marca 1967 r. Układ bibliografii jest systematyczny. Pozycje zostały uszeregowane w ramach podziałów w porządku alfabetycznym hasła autorskich lub tytułowych. Zastosowano również odsyłacze numerowane kierujące do ważniejszych pozycji w innych działach, bibliografię uzupełniają indeks autorski oraz wykazy czasopism i skrótów.

„Bibliografia polskich bibliografii wojskowych”. Dotychczasowe bibliografie ze względu na swe rozmiary mogły objąć zaledwie niewielki odsetek dorobku wydawniczego w tej dziedzinie. Różnego rodzaju bibliografie i zestawienia druków wojskowych rosły dość szybko utrudniając orientację. Konieczność opracowania ogólnego zestawienia bibliografii wojskowych stała się sprawą pilną. Część I, zestawiająca bibliografie ogólnowojskowe, będzie się składała z 6 dalszych działów głównych. Wydana cz. I zawiera ok. 400 poz. bibliograficznych uszeregowanych w dwu seriach: bibliografii ściśle wojskowych. W obrębie każdej serii zastosowano układ wg okresów chronologicznych, jakich bibliografia dotyczy. O zawartości bibliografii świadczy również fakt włączenia doń materiałów emigracyjnych, jak też inwentarzy zbiorów archiwalnych oraz katalogów bibliotecznych i wydawniczych. Mimo, że zespół opracowujący (z przyczyn od niego niezależnych) zrezygnował z kompletności bibliografii, stanowi ona cenny materiał dla czytelników interesujących się problematyką wojska i wojny.

Dla upamiętnienia dwóchsetlecia CBW wydała druk pamiątkowy pt. „Kartki z dziejów polskich bibliotek wojskowych” oraz specjalny Katalog zawierający 152 opisy 263 wol. druków zwartych i czasopism, pochodzących z 12 polskich bibliotek wojskowych, które istniały w l. 1767—1931, opracowane przez mgra Zenona Rutkowskiego. Wydawnictwa te są świadectwem, z jakim pietyzmem przechowuje Centralna Biblioteka Wojskowa ocalałe szczątki tych zbiorów. Wobec braku innych źródeł i niepowetowanych strat w materiałach archiwalnych są one dla rzeczoznawców książki jedynym świadectwem istnienia bogatych i cennych bibliotek. Intencją wydawcy było dostarczyć możliwie pełnych informacji o dawnych księgozbiorach wojskowych, stosowanych pieczęciach i ekslibrisach. W tym celu obok zestawienia katalogowego zaprezentowano ciekawsze egzemplarze za pośrednictwem reprodukcji kart tytułowych dzieł reprezentujących poszczególne biblioteki. W katalogu natomiast umieszczono pod opisami adnotacje dostarczające informacji o opowie i proweniencji poszczególnych księgozbiorów. Korzystanie z katalogu ułatwia wykaz zastosowanych skrótów oraz dwa indeksy.

„Kronika Centralnej Biblioteki Wojskowej 1945—1947” oprac. mgr Regina Hancko na podstawie rękopisu. Nadając tej edycji charakter źródła historycznego, tekst kroniki zachowano in extenso, ograniczając się w komentarzu jedynie do ingerencji w zakresie faktografii. Najciekawsze fragmenty kroniki dotyczą lat 1945—1946. Zawierają one wiele istotnych szczegółów, z których wyłaniał się powoli ob-

raz powstającej Centralnej Biblioteki Wojskowej. Wiadomości zawarte w kronice oparte zostały na własnych spostrzeżeniach kronikarzy jak i ustnych informacjach innych osób. Na jakość omawianej kroniki wpłynął również fakt uwzględnienia dość wyczerpujących przypisów, których dane pochodzą z materiałów znajdujących się w Archiwum CBW bądź z relacji byłych jej pracowników. Uzupełnieniem kroniki są zamieszczone liczne aneksy i ilustracje obrazujące poszczególne etapy rozwoju naszej czołowej placówki bibliotecznej w wojsku.

Plan wydawnictw okolicznościowych objął również tak potrzebną publikację, jaką jest „Centralny Katalog Czasopism Wojskowych”, którego tom I uwzględnia polskie czasopisma wojskowe. Opracowania tak szeroko zakrojonej zarówno pod względem fachowych jak i technicznych edycji podjęli się pracownicy CBW mgr Regina Hancko i mgr Zenon Rutkowski. Rozwój czytelnictwa i badań naukowych związanych z problematyką obronności kraju wpłynął na przyspieszenie opublikowania Katalogu. Główny zrząd Katalogu zawiera 1187 tytułów czasopism w układzie alfabetycznym. Chronologicznie obejmuje czasopisma do 1965 r. (bez uwzględnienia czasopism konspiracyjnych z okresu II wojny światowej). Do Katalogu dołączono indeksy: chronologiczny, przedmiotowy, instytucji sprawczych, nazwisk i miast. Ta cenna inicjatywa CBW ma na uwadze dobro czytelnika, racjonalne i planowe uzupełnianie zbiorów czasopism, zaspokojenie potrzeb informacji naukowej itp., która nie żałowała sił i środków wydając tak pożyteczną publikację.

„Informator — Polskie biblioteki wojskowe” oprac. płk Leszek Adamów i kpt. Stanisław Jeżyński. Warto tutaj podkreślić, że wydanie to spotkało się z zadowoleniem zarówno ze strony bibliotek wojskowych jak i cywilnych. Ma ono szczególne znaczenie dla czytelników korzystających ze zbiorów bibliotek wojskowych. Informator dość szczegółowo omawia typy bibliotek naukowych i oświatowych w wojsku, zapoznaje zainteresowanych z zakresem pracy i charakterem ich zbiorów. Autorzy Informatora wymieniają wszystkie biblioteki naukowe wyższych uczelni wojskowych, niektórych instytutów naukowo-badawczych, podając na wstępie szczegółową informację o CBW. Informator zawiera adresy i wydawnictwa własne poszczególnych bibliotek.

Z druków okolicznościowych warto jeszcze odnotować: plakat „Polskie Biblioteki Wojskowe 1767—1967”, ekslibris: „200 lat Polskich Bibliotek Wojskowych” oraz okolicznościowe zakładki do książek.

kronika **KRAJOWA** **i ZAGRANICZNA**

NAGRODY TYGODNIKA „POLITYKA”

W rocznicę założenia pisma „Polityka” przyznała — po raz dziesiąty — doroczne nagrody w dziedzinie najnowszej historii Polski.

Jury w składzie: prof. dr J. Bardach, gen. bryg. dr B. Bednarz, prof. dr K. Grzybowski, K. Koźniewski, prof. dr B. Leśnodorski, prof. dr Cz. Madajczyk, dr M. F. Rakowski, dr W. Stankiewicz, M. Turski, doc. dr F. Tych, prof. dr M. Zychowski przyznało:

W dziale prac naukowych i popularnonaukowych dwie pierwsze nagrody (każdą w wysokości 15 tys. zł) — Władysławowi Bartoszewskiemu za „Warszawski pierścień śmierci 1939—1944” (ZAP) oraz Bogdanowi Hillebrandtowi za książkę „Partyzantka na Kielecczyźnie 1939—1945” (wyd. MON).

Dwie drugie nagrody (każdą w wysokości 10 tys. zł) — zespołowi w składzie: Marian Malinowski, Jerzy Pawłowicz, Antoni Przygoński, Maria Wilusz za trzymtomowe wydawnictwo pt. „Publicystyka konspiracyjna PPR” (KIW) oraz Stanisławowi Marcza k - O b o r s k i e m u za „Teatr czasu wojny 1939—1945” (PIW).

Dwa wyróżnienia (każde w wysokości 5 tys. zł) — Szymonowi Datnerowi za książkę „55 dni Wehrmachtu w Polsce (Wyd. MON) oraz Jerzemu Marczewskiemu za książkę „Narodowa Demokracja w Poznaniu 1900—1914” (PWN).

W dziale przekazów dokumentalnych, pamiętników i wspomnień pierwszą nagrodę (w wysokości 10 tys. zł) zespołowi w składzie: Zbigniew Iwańczuk, Roman Juryś, Helena Kamińska, Henryka Malinowska, Jan Sobczak za zebranie i przygotowanie do

druku tomu wspomnień pt. „Na granicy epok” (KiW) oraz dwa wyróżnienia (każde w wysokości 5 tys. zł) — Zygmuntowi Katuszewskiemu za pamiętnik „Kryptonim Homolje” (Wyd. MON) i Marii Rychlik za pamiętnik „Smierć daje życie” (Wyd. Literackie).

ROZSTRZYGNIECIE PLEBISCYTU CZYTELNIKÓW „KURIERA POLSKIEGO”

W dziewiątym już z kolei dorocznym plebiscycie czytelników „Kuriera Polskiego” na najlepszą książkę roku, najwięcej głosów (852 — na ogólną liczbę nadesłanych ankiet — 6230) wysunęło na pierwsze miejsce pracę zbiorową pod redakcją Mateusza Siuchnińskiego o „Miasta polskie w Tysiącleciu”, wydaną przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Na drugim miejscu wytypowano w wyniku plebiscytu książkę Jerzego Putramenta — „Małowierni”.

JUBILEUSZOWY PLEBISCYT „PIÓRO I KARABIN”

Na 25-lecie Ludowego Wojska Polskiego ogłoszony został plebiscyt na książkę o wojsku.

Na liście książek objętych plebiscytem znalazło się 15 powieści, zbiorów opowiadań i wspomnień związanych tematycznie z walkami żołnierzy i partyzantów polskich z niemieckim faszyzmem w latach II Wojny Światowej oraz 8 prac monograficznych i popularnych poświęconych temu samemu tematowi. Są to książki wydane w ostatnich latach.

Uczestnictwo w plebiscycie polega na zapoznaniu się z lekturą i prawidłowym wypełnieniu kuponu plebiscytowego oraz złożeniu go do dnia 31 sierpnia br. w bibliotece publicznej lub wojskowej, kole LOK, ZMS, ZMW, lub Radzie Uczelnianej ZSP.

Wśród uczestników jubileuszowego plebiscytu „Pióro i karabin” rozlosowanych zostanie szereg cennych nagród rzeczowych.

Dla najaktywniejszych organizatorów plebiscytu — w poszczególnych sieciach przeprowadzających plebiscyt — przewidziane są nagrody i wyróżnienia. Ponadto dla bibliotek prowadzących szczególnie żywą popularyzację plebiscytu przeznaczono sumę ponad 100 tys. zł na zakup książek.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO

W 6 rocznicę śmierci Władysława Broniewskiego (10.II.) odbył się w Płocku — rodzinnym mieście poety — ogólnopolski festiwal polskiej poezji współczesnej. W tym samym dniu na groble poety w Alei Zasłużonych na cmentarzu na Powązkach w Warszawie złożono wieńce i kwiaty od ministra kultury i sztuki, ZLP, GZP WP, Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, MRN i KM PZPR w Płocku, od społeczeństwa i młodzieży szkolnej Płocka, od przyjaciół i kolegów.

DEKADA KSIĄŻKI DOBREJ I TANIEJ

Od 20 do 30 marca br. zorganizowano w warszawskich księgarniach „Dekadę książki dobrej i taniej”. W czasie dekady, za cenę o 50—80% niższą, można było wybrać z około 1000 tytułów interesujące, wartościowe książki ze wszystkich dziedzin. Z literatury pięknej m.in. obniżone zostały ceny kilku utworów Wacława Berenta, Andrzeja Struga, Balzaka, Anatola France'a. Obniżono ceny wielu książek z dziedziny techniki, nauk matematyczno-przyrodniczych, humanistycznych.

Od 20 marca br. w głównej księgarni technicznej w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej, uruchomiony został na stałe dział taniej książki.

KONFERENCJA DYREKTORÓW BIBLIOTEK NARODOWYCH

W związku z sesją naukową poświęconą radzieckiemu bibliotekarstwu i bibliografii, która miała miejsce w Moskwie w dn. 28.XI—4.XII.1967, odbyła się także II narada dyrektorów bibliotek narodowych krajów socjalistycznych (1—2.XII). W czasie narady omawiano następujące zagadnienia: rozwijanie międzynarodowej wymiany publikacji; zadania bibliotek narodowych w ogólnopaństwowym systemie informacji; przygotowania i koncepcja międzynarodowej narady w sprawie budowy dużych i średnich bibliotek oraz ochrony zbiorów (Bułgaria 1968); postęp przygotowań do IV narady centralnych ośrodków metodycznych (Moskwa 1968); przygotowania do narad dyrektorów bibliotek narodowych w r. 1968 i 1969. (*Knihovnik* 1968 nr 2 s. 56).

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEKARZY

We wrześniu 1967 r. Biblioteka Wojewódzka i Miejska w Szczecinie nawiązała ścisły kontakt z Biblioteką okręgu Rostock (NRD). Jesienią ub.r. bibliotekarz niemiecky zapoznawali się z pracą biblioteki szczecińskiej, w Rostocku natomiast przebywał dyr. St. Badoń, a następnie grupa bibliotekarzy ze Szczecina. Plan współpracy przewiduje przede wszystkim wymianę doświadczeń w zakresie pracy metodycznej z młodzieżą i działalności informacyjnej i bibliograficznej. (*Der Bibliothekar* 1968 nr 3 s. 266).

Wszeczziązkowa Biblioteka Państwowa Literatury Zagranicznej obchodziła w ubiegłym roku 45-lecie swojego istnienia. Jej zbiory liczą 3.5 mil. książek w 127 językach, a korzysta z nich 40 tys. stałych czytelników. Wydaje ona liczne publikacje (m. in. centralne katalogi czasopism i książek zagranicznych w bibliotekach ZSRR), drukuje karty adnotowane dotyczące prac obcych oraz udziela informacji bibliograficznych. Biblioteka zatrudnia ponad 550 pracowników. W ubiegłym roku Biblioteka otrzymała nowy gmach, przewidziany na ok. 5 mln tomów. Poza czytelniami ogólnymi znajdują się w nim pomieszczenia do korzystania z różnego rodzaju materiałów audiowizualnych (*UNESCO Bulletin for Libraries* 1968 nr 1) 20—25

BIBLIOTEKA NARODOWA WE FLORENCJI JUŻ OTWARTA

W styczniu br. po 14-miesięcznych pracach restauracyjnych, otwarta została Biblioteka Narodowa we Florencji. Ponad 300 tys. druków i rękopisów powróciło na półki, ale ok. 700 tys. poddawane jest jeszcze zabiegowi suszenia. Całkowitemu zniszczeniu uległo 10—20 tys. książek i rękopisów (*Library Journal* 1968 nr 4 s. 645).

ZMARŁ CZESŁAW CHOWANIEC

W dn. 22 marca br. zmarł w Paryżu dr. Czesław Chowaniec (ur. 1899 r.), dyrektor tamtejszej Biblioteki Polskiej. Historyk z wykształcenia — zajmował się badaniem dziejów Polski XVII—XIX w. oraz geografią historyczną. Poza pracami ze swojej specjalności opublikował także Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz zarys jej działalności.

L. B. i M. K.

LISTY OD CZYTELNIKÓW

NIEFORTUNNE WYDAWNICTWO — NIEWŁAŚCIWA INFORMACJA

Nawiązując do słusznych uwag dyr. Józefa Podgórecznego na temat informatora o bibliotekach „International Library Directory. London, A. P. Wales”^{*} pozwolę sobie przypomnieć, że z ostrą krytyką spotkało się już pierwsze jego wydanie z 1963 r. Prof. H. Kunze pisał na łamach „*Zentralblatt für Bibliothekswesen*” (Jg. 80:1966 H. 3 s. 177):

„Nie przypadkiem żadna żywa istota nie zgłasza swojej odpowiedzialności za ten informator. Występuje jedynie wydawnictwo, ale właściwie tylko po to, aby oznajmić, że nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne niedokładności i nieścisłości — wobec tego kóż ją ponosi? Dlatego ta gruba książka nie zasługuje na to, by się nią bliżej zająć. „International Library Directory” jest pouczającym przykładem, że inicjatywa i śmiałość wydawcy nie wystarczają do tego, aby powstało nadające się do użytku międzynarodowe wydawnictwo informacyjne.”

W najbliższych miesiącach ma się ukazać kolejne wydanie „International Library Directory”, podobno uzupełnione i poprawione. Nie rozgrzeszając wydawcy, który z pewnością nie potrafił należycie zorganizować koniecznego do tak poważnego przedsięwzięcia fachowego aparatu redakcyjnego, pragnąłbym jednak na marginesie tej sprawy zastanowić się pokrótce nad występującym często u samych bibliotekarzy brakiem dbałości o należyłą informację o swojej placówce w tego typu wydawnictwach. Ankiety przesyłane przez wydawcę, który wszak inną drogą nie może zdobyć potrzebnych danych, niejednokrotnie nie są wcale zwracane, tonąc w biurkach i kosztach; nieraz wypełnia się je w sposób niedbały, tak że nie znający języka polskiego i specyfiki naszych bibliotek redaktor cudzoziemiec popełnia błędy w redagowaniu opisu. W bardzo wielu przypadkach ankiety są ekspediowane po upływie dłuższego czasu, co u wydawców zagranicznych, których obowiązują krótkie i rygorystycznie przestrzegane terminy, decyduje o niewykorzystaniu spóźnionej odpowiedzi. Już natomiast zupełnie wyjątkowo spotyka się biblioteki, upo-

^{*} *Bibliotekarz* 1968 nr 2.

minające się w redakcjach wydawnictw informacyjnych o uwzględnienie ich w tekście lub o wniesienie poprawek, co daje niemal zawsze pożądaný skutek. Być może, pewną rolę odgrywa tu niedostateczna znajomość języków obcych, ale większą chyba — swoista inercja.

ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI
Biblioteka Politechniki Częstochowskiej

BIBLIOTEKARZ — CZY „RACHMISTRZ”?

(Głos w dyskusji)

Po przeczytaniu artykułu Jana Wołosza p.t. Do czego potrzebny jest bibliotekarz, zamieszczonego w nr 9/67 „*Bibliotekarza*” chciałabym również przyłączyć się do dyskusji na temat nurtujący wielu pracowników bibliotek.

Ponieważ moje doświadczenia i obserwacje dotyczą pracy w bibliotece miejskiej, uwagi te będą z konieczności nieco węższego charakteru niż wywody autora prztoczonego artykułu.

Tak się dzieje, że im bardziej rosną wykwalifikowane kadry bibliotekarskie, tym więcej nakłada się na ich barki prac czysto administracyjnych, do których wysokie kwalifikacje wcale nie są potrzebne i co tym samym jest niewspółmiernie kosztowne.

Od bibliotekarza wymaga się czynności ściśle rachunkowych. Wszelkie podliczanie protokołów, inwentarzy, ksiąg ubytków pod względem finansowym i to ręcznie lub przy pomocy liczydeł ma wykazać wartość materialną księgozbioru. Wiemy, jakie to jest złudne, gdyż rzeczywista, współczesna wartość księgozbioru gromadzonego przez wiele lat nie jest zgodna z cenami handlowymi. Ustawiczne zużycie nad nienaruszonym stanem księgozbioru i zapobieganie nieuchronnym stratom w bibliotece przypomina raczej pracę w instytucji handlowej niż w placówce kulturalno-oświatowej.

Ochronie materialnej służą również scontra, będące zmorem bibliotekarzy. Dochodzi do tego, że w większych bibliotekach raz na rok przerywa się pracę z czytelnikiem co najmniej na miesiąc po to tylko, żeby stwierdzić ewentualne straty materialne.

Wiadomo, że w pewnych odstępach czasu trzeba przeprowadzać scontra ale wiemy również, że na przykład w krajach skandynawskich wychodzi się z założenia całkowitego odnawiania księgozbioru po pięciu latach użytkowania. A my ciągle stojąc na straży zbiorów, przestajemy być bibliotekarzami, zamieniając się w rachmistrzów i księgowych. Książki w bibliotekach ginęły i ginąć niestety dalej będą, ale nie wolno z tego robić problemu li tylko materialnego, gdyż są to raczej problemy typu etyczno-moralnego i wychowczego. Obciążanie bibliotekarza odpowiedzialnością za straty powoduje wynoszenie na zaplecze coraz większej ilości książek i wówczas granica między wypożyczaniem z wolnym i zamkniętym dostępem zaciera się coraz bardziej.

Następnym zadaniem obciążającym bibliotekarza, do czego kwalifikacje fachowe również nie są konieczne, jest sprawa ciągle nie przystosowanej do współczesnych wymagań techniki bibliotecznej. Czy bibliotekarz musi tracić cenny czas na przyspasilanie do swoich wymogów niestarannie i staroświecko wykonanych pomocy bibliotecznych? Czy konieczne jest wycinanie dziurek w kartach katalogowych, przycinanie jakoby znormalizowanych a jednakże za każdym razem niedokładnie wymierzonych w formacie kart, klejenie kieszonek, nieudolne sporządzanie napisów na grzbietach książek i wszelkich zastawkach na regałach?

Grafika stosowana w bibliotekach to też swoisty rozdział. Nie każdy choćby najbardziej utalentowany bibliotekarz posiada uzdolnienia artystyczne. Wkładając wiele czasu osiąga się minimalne a czasami wręcz żenujące wyniki. O ile tańsze i prostsze efekty możnaby osiągnąć korzystając z pomocy grafiki użytkowej.

Bibliotekarz powinien być informatorem i dobrym doradcą swoich czytelników. To jest bez wątpliwości głównym celem naszej pracy, dającym korzyść czytelnikowi i satysfakcję bibliotekarzowi. Niestety jednak rola bibliotekarza często sprowadza się do roli manipulantu technicznego, bo brak etatów sprowadza jego pracę do czynności, które w zasadzie mógłby wykonywać prawie każdy inteligentny pracownik techniczny.

Reasumując moje uwagi, z żalem muszę stwierdzić, że zbyt często zdajemy sobie sprawę, że z naszych pięknych projektów udoskonalenia pracy musimy zrezygnować, pełni zniechęcenia.

JADWIGA LUBODZIECKA
Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy

KOMUNIKAT

Redakcja „Bibliotekarza” zamierza otworzyć stały dział pt. „Zaopatrzenie bibliotek”, w którym zamieszczane będą informacje o źródłach nabywania sprzętów i pomocy bibliotecznych oraz biurowych, produkowanych przez instytucje państwowe i spółdzielcze, a także przez producentów prywatnych.

Informacje te będą publikowane na przedostatniej stronie karty okładowej pisma — lekko przeperforowanej, tak aby biblioteki mogły założyć ze sztywnych kart, wyciętych z poszczególnych numerów pisma, kartotekę źródeł nabycia niezbędnych bibliotekarzom sprzętów i pomocy bibliotecznych.

W związku z tym zamierzeniem Redakcja uprzejmie prosi o zbieranie z terenu Waszego Okręgu i nadsyłanie na adres Redakcji (Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7) informacji zawierających:

1. dokładny opis przedmiotu, tj. wymiary, rodzaj materiału, z którego został on wykonany, kolor itp. cechy charakteryzujące jego estetyczny wygląd, a przede wszystkim jego użyteczność w bibliotece;
2. rysunek lub zdjęcie fotograficzne przedmiotu;
3. cenę;
4. dokładny adres, na który należy składać zamówienia;
6. nazwisko i adres osoby, której należy przesłać honorarium za opracowanie informacji.

Redakcja „Bibliotekarza” ma nadzieję, że publikowanie tych informacji, wymienianych dotychczas pomiędzy bibliotekarzami w drodze bezpośrednich kontaktów, ułatwi wielu bibliotekom nabywanie możliwie najlepszych sprzętów i pomocy bibliotecznych, co być może przyczyni się z kolei do większego zainteresowania różnych producentów produkcją (wytwarzaniem) jak najlepszych sprzętów, pomocy itp. na użytek bibliotek, spowoduje wzbogacenie rynku tych przedmiotów, których właściwa funkcjonalność i estetyka mają duży wpływ na racjonalną pracę personelu bibliotek i obsługę czytelników.

Redakcja

PRZEPISY § *prawne*

PRZEPISY OGÓLNE

KOLEGIA REKTORSKIE

Zarządzenie Ministrów Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia i Opieki Społecznej, Kultury i Sztuki oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 23 lutego 1968 r. w sprawie kolegów rektorskich. Mon. Pol. nr 14, poz. 93 (także w: Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. nr A-3, poz. 18).

Kolegia rektorskie działają będą w województwach (miastach wyłączonych z województw), na których terenie znajdują się co najmniej 2 szkoły wyższe, wyższe szkoły artystyczne lub wyższe szkoły zawodowe. W skład kolegium wchodzi rektorzy tych szkół, kurator okrę-

gu szkolnego oraz kierownik wydziału kultury prezydium rady narodowej stopnia wojewódzkiego (jeżeli na terenie działania kolegium znajduje się wyższa szkoła artystyczna), a także — z głosem doradczym — przedstawiciele prezydium rady narodowej stopnia wojewódzkiego, prezes zarządu okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz przewodniczący rady okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich. Do zadań kolegium należy ustalanie zasad współdziałania szkół wyższych w sprawach: ideowo-wychowawczych, dydaktycznych oraz zdrowotnych młodzieży studenckiej i pracowników szkół wyższych; rekrutacji młodzieży do szkół wyższych; rozwoju bazy materialnej szkół oraz wspólnego wykorzystania istniejącego zaplecza naukowotechnicznego oraz domów i stołówek studenckich; prowadzenie międzyuczelnianych badań naukowych; organizacji staży zawodowych i naukowych, sympozjów, sesji naukowych, wydawnictw itp.

KOMISJA ORGANIZACJI ZARZĄDZANIA

Uchwała Nr 107 Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 1968 r. w sprawie Komisji Organizacji Zarządzania. Mon. Pol. nr 16, poz. 110.

Komisja Organizacji Zarządzania jest organem administracji państwowej. Nadzór nad działalnością Komisji sprawuje Prezes Rady Ministrów. Komisja składa się z przedstawicieli: Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki, Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac, Ministra Finansów, Szefa Urzędu Rady Ministrów. Komisja Organizacji Zarządzania „opracowuje analizy, opinie, wnioski i projekty przepisów prawnych dotyczące spraw związanych z organizacją i metodami działania oraz zasadami określania i wprowadzania obsad etatowych w jednostkach gospodarki narodowej i administracji państwowej”. Prezesowi Komisji Organizacji Zarządzania podlegają: 1) Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych 2) Zakład Organizacji i Techniki Pracy Biurowej.

KOMORNICY

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 r. w sprawie czynności komorników. Dz. U. nr 10, poz. 52.

Rozporządzenie ustala szczegółowe zasady i tryb działania komorników w sprawach dotyczących egzekucji wszelkich należności.

MIESZKANIA DLA NAUCZYCIELI

Uchwała Nr 72 Rady Ministrów z dnia 12 marca 1968 r. w sprawie niektórych uprawnień nauczycieli wstępujących do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego albo budujących domy jednorodzinne lub lokale w małych domach mieszkalnych na terenie wszystkich wsi oraz na terenie osiedli i miast nie liczących więcej niż 2.000 mieszkańców. Mon. Pol. nr 14, poz. 88.

Nauczyciele, którzy po dniu 1 stycznia 1968 r. uzyskają mieszkanie wybudowane przez spółdzielnię mieszkaniową lub wybudują domy jednorodzinne lub lokale w małych domach mieszkalnych, mają prawo do miesięcznego ekwiwalentu pieniężnego z tytułu zrzeczenia się prawa do bezpłatnego mieszkania — na terenie wszystkich wsi oraz na terenie miast i osiedli liczących nie więcej niż 2 tys. mieszkańców. Wysokość miesięcznego ekwiwalentu pieniężnego wynosi: 1) dla nauczyciela samotnego 200 zł, 2) dla nauczyciela posiadającego rodzinę dwuosobową 270 zł, 3) dla nauczyciela posiadającego rodzinę trzyosobową 340 zł, 4) dla nauczyciela posiadającego rodzinę czterosobową i większą 400 zł.

SAMOCHODY SŁUŻBOWE

Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 12 marca 1968 r. w sprawie używania pojazdów samochodowych do celów służbowych. Mon. Pol. nr 12, poz. 78.

Samochody służbowe, osobowe, motocykle i motorowery oraz autobusy (przenaczone do przewozu nie więcej niż 15 osób łącznie z kierowcą) mogą być używane przez państwowe jednostki organizacyjne, organizacje społeczne dotowane z budżetu Państwa i organizacje spółdzielcze — po uzyskaniu etatu samochodowego. Jednostka może uzyskać etat samochodowy, gdy uzasadniają to jej zadania i zakres działania. Zarządzenie zaleca tworzenie kolumn samochodowych obsługujących jednostki tego samego resortu lub branży, mające siedzibę w tej samej miejscowości. Właściciele prywatnych pojazdów samochodowych, używający ich w uzasadnionych przypadkach dla celów służbowych otrzymują zwrot kosztów użycia pojazdu — dla samochodu osobowego 2,30 zł za 1 km przebiegu, dla motocykli 0,90 zł za 1 km oraz dla motorowera 0,60 zł za 1 km. Kierownik jednostki może zezwolić — w uzasadnionych przypadkach — pracownikowi lub zespołowi pracowników na odpłatne

użycie pojazdu służbowego dla celów prywatnych. W zarządzeniu podano stawki opłat za użycie pojazdu służbowego dla celów niesłużbowych. Równocześnie z wejściem w życie przepisów tego zarządzenia traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 6 grudnia 1963 r. w sprawie używania służbowych pojazdów samochodowych (Mon. Pol. nr 92, poz. 431).

U w a g a: w zbiorze przepisów prawnych: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965 r. na str. 263 należy umieścić nast. notatkę „przepis uchylony zob. Mon. Pol. z 1968 r. nr 12, poz. 78”.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 15 marca 1968 r. w sprawie ewidencji wykorzystania limitu finansowego kosztów utrzymania i eksploatacji służbowych samochodów osobowych. Mon. Pol. nr 12, poz. 77.

PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKOLNE

Komunikat [Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego] z dnia 25 stycznia 1968 r. w sprawie biuletynu Polskiego Towarzystwa Higieny Psychiczej pt. „Zagadnienia Wychowawcze w Aspekcie Zdrowia Psychicznego”. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. nr B-2, poz. 14.

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zaleca abonowanie do działów nauczycielskich bibliotek szkolnych biuletynu (dwumiesięcznik) „Zagadnienia Wychowawcze w Aspekcie Zdrowia Psychicznego”.

BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 24 stycznia 1968 r. w sprawie zasad i trybu kierowania na krajowe staże pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowo-badawczych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, a także zasad i trybu przyjmowania na staże krajowe w tych jednostkach. Dz. Urz. Min. Szkoln. Wyższ. nr A-1, poz. 6.

Jest to prawny akt wykonawczy do uchwały Nr 97 Rady Ministrów z dnia 5 maja 1967 r. w sprawie krajowych staży naukowych i zawodowych dla pracowników naukowo-dydaktycznych, naukowo-badawczych oraz innych pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych gospodarki narodowej (Mon. Pol. nr 34, poz. 158). Przepisy tego zarządzenia stosuje się także do bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji, którzy w resorcie oświaty i szkolnictwa wyższego zaliczani są do grupy pracowników naukowo-dydaktycznych.

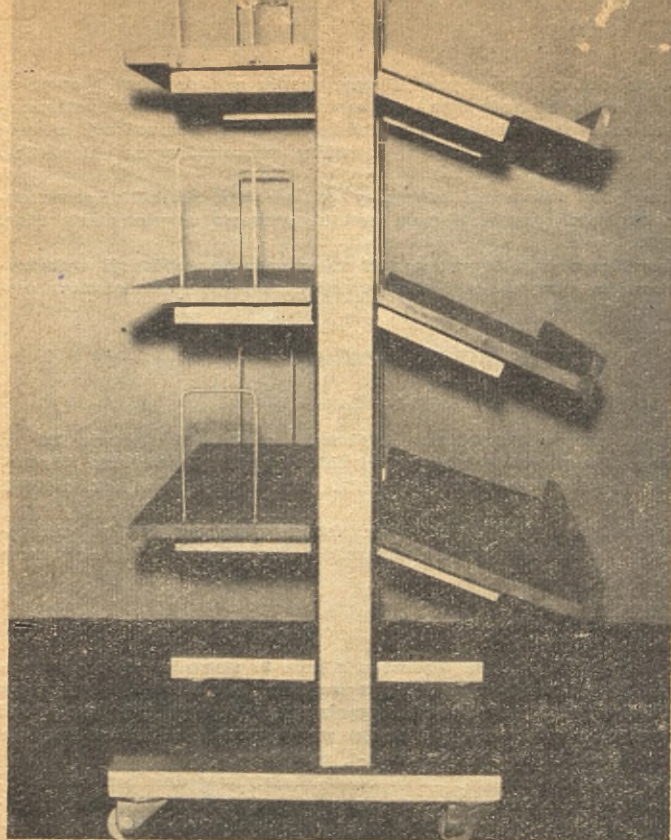
USTAWA O BIBLIOTEKACH

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. Dz. U. nr 12, poz. 63.

Jest to podstawowy akt prawny w sprawach dotyczących bibliotek. Ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od daty jej ogłoszenia tj. 17 lipca 1968 r. i w tym dniu traci moc obowiązującą: 1) dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. nr 26, poz. 163); 2) ustawa z dnia 31 października 1951 r. o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów biblioteczych (Dz. U. nr 58, poz. 400); 3) rozporządzenie z dnia 24 lutego 1928 r. o Bibliotece Narodowej (Dz. U. z 1928 r. nr 21, poz. 183, z 1934 r. nr 110, poz. 976 i z 1950 r. nr 7, poz. 65); 4) ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów biblioteczych i urzędowej rejestracji (Dz. U. nr 33, poz. 347). Inne przepisy wydane na podstawie tych ustaw zachowują swoją moc (ze zmianami wynikającymi z nin. ustawy) do czasu wydania nowych przepisów. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach wprowadza do prawodawstwa bibliotecznego szereg nowych elementów. Między innymi: wyraźniej określa kompetencje Ministra Kultury i Sztuki, ustala organ doradczy Ministra Kultury i Sztuki — Państwową Radę Biblioteczną, stwarza podstawy prawne specjalizacji bibliotek i tworzenia bibliotek składowych dla przechowywania zbiorów rzadko używanych przez czytelników, określa zadania naukowo-badawcze niektórych bibliotek w zakresie rozwoju bibliotek i czytelnictwa oraz doskonalenia kadr bibliotekarskich, wyraźniej określa zawód bibliotekarza, itp.

Tekst ustawy zostanie przedrukowany w numerze 6 „Bibliotekarza”.

U w a g a: w zbiorze przepisów prawnych: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965 na str. 3 należy umieścić nast. notatkę „przepis uchylony zob. Dz. U. z 1968 r. nr 12, poz. 63”.



Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Jarocinie woj. poznańskie.
Regały przesuwane na kółkach.

